

Kolejne narady aktywu kierowniczego resortów

Skuteczne sposoby podnoszenia efektywności gospodarowania

O odbyły się kolejne narady kierowniczego aktywu politycznego i gospodarczego resortów, poświęcone problemom efektywności gospodarowania. Tym razem zwołano je w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług oraz w Centralnym Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Zgodnie z listem skierowanym do kierownictwa resortów przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, rozpatrywano w toku obrad zarówno środki szybkiego odrobienia powstałych w pierwszych dwóch miesiącach roku zaległości, jak i najskuteczniejsze sposoby podniesienia efektyw-

ności działania w ciągu całego br.

Punktem wyjścia do dyskusji, jaka toczyła się na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego resortu handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, w której uczestniczył członek Sekretariatu KC kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR Zdzisław Kurowski, była ocena bieżącej sytuacji. Na jej tle nakreślono zadania zmierzające do pełnej realizacji planu, podniesienia sprawności i efektywności gospodarowania. Przypomnijmy, że eksport ma się w br. zwiększyć o blisko 10 procent; założono zmniejszenie o połowę w porównaniu z ub. r. ujem-

nego salda w obrotach z krajami kapitalistycznymi; położono duży nacisk na racjonalizację importu.

Resortowa narada handlu wewnętrznego i usług, w której uczestniczył wicepremier Tadeusz Pyka, koncentrowała się wokół problemów gospodarki towarami, potencjału handlu oraz organizacji jego pracy i zarządzania. Podkreślono, że wobec utrzymujących się jeszcze niedoborów różnych wyrobów i opóźnień w dostawach handel powinien dążyć do minimalizacji skutków tych zjawisk dla rynku.

Istotną kwestią jest wpływ na stałą poprawę jakości wyrobów oraz kształtowanie

Dokończenie na str. 2

Minister sprawiedliwości RFN u prezesa Rady Ministrów PRL

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce związkowego ministra sprawiedliwości Republiki Federalnej Niemiec — Hansa Jochena Vogla. Omówiono aspekty prawne procesu normalizacji stosunków między PRL a RFN w oparciu o układ z 7 grudnia 1970 r. oraz polskie stanowisko w kwestii zamierzonego z dniem 31 gru-

dnia br. przedawnienia w RFN seisciania zbrodni hitlerowskich. Omówiono również inne sprawy dotyczące stosunków politycznych i gospodarczych między Polską i RFN. Wizyta przebiegała w atmosferze rzeczowości i wzajemnego zrozumienia. W spotkaniu uczestniczył minister sprawiedliwości — Jerzy Bafia. Obecny był ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce — Werner Ahrens. (PAP)

Napięcie w Pakistanie po egzekucji Z. A. Bhutto

Przywódca założonej przez Z. A. Bhutto Pakistańskiej Partii Ludowej wezwali sympatyków byłego premiera, powieszono go 4 km. w Rawalpindi, do modłów żałobnych w całym kraju, pośród oznak, iż prezydenta państwa, gen. Ziaulhaq czekała trudna chwila, i że egzekucja Bhutto może mieć poważne następstwa dla Pakistanu.

Już w środę w różnych miejscowościach kraju doszło do pierwszych demonstracji przeciwko straceniu Bhutto. Kilku setek osób tłum zebrał się przed więzieniem w Rawalpindi, gdzie odbyła się egzekucja.

Inni sympatycy byłego premiera w tym mieście zgromadzili się na modlach w parku Liaquata, miejscu, gdzie w latach 1967—69 Bhutto organizował wiece przeciwko ówczesnym wojskowym władcom Pakistanu. O zejściach doniesiono z Lahoru, stolicy pakistańskiego Pendżabu.

Co prawda, według doniesień z Islamabadu, tamtejsi obserwatorzy nie są pewni, czy sympatycy byłego premiera zdołają przeobrazić w najbliższym czasie te spontaniczne demonstracje w zorganizowany ruch masowy. (PAP)

Sytuacja w Iranie

Anulowanie zamówień wojskowych

W przemówieniu radiowym wygłoszonym w środę premier Iranu Mehdi Bazargan oświadczył, że nie ma żadnych szans, by szach Reza Pahlawi kiedykolwiek powrócił do Iranu, bądź zorganizował jakikolwiek procesarski pucz wojskowy.

Bazargan stwierdził, również, że atmosfera nienawiści i odwetu przeciwko urzędnikom reżimu szacha zakłóca działalność rządu w chwili, gdy powinna ona się koncentrować na odbudowie kraju.

Premier powitał z zadowoleniem wyniki referendum, które odbyło się w Iranie w dniach

30—31 marca. Ponad 99 procent głosujących wypowiedziało się za republiką islamską. 92,5 procent uprawnionych do głosowania uczestniczyło w referendum.

Rzecznik rządu irańskiego za komunikował w czwartek, że jego kraj anulował około 4 000 zamówień wojskowych złożonych przez szacha w W. Brytanii, USA, RFN, Holandii i Francji.

Nawiązując do anulowania zamówień wojskowych, rzecznik powiedział, że najlepszym gwarantem bezpieczeństwa kraju jest jego neutralność.

PAP

Święto narodowe Etiopii

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego socjalistycznej Etiopii, przypadającego w dniu dzisiejszym, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wysłał depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczącego Rady Ministrów socjalistycznej Etiopii Mengistu Haile Mariama. (PAP)

Dyskusje w Rzymie

Wokół terminu wyborów

W Rzymie trwają zacięte dyskusje wokół daty przedterminowych wyborów parlamentarnych we Włoszech. Według krążących dotychczas przypuszczeń, głosowanie to miało odbyć się 9—10 czerwca, ze względu na oszczędnościowych razem z wyborami do parlamentu zachodnioeuropejskiego. Jednakże ostatnio termin ten ma coraz więcej oponentów. (PAP)

J. Plewa wiceministrem leśnictwa i przemysłu drzewnego

Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego, powołał mgr. inż. Jerzego Plewę na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. (PAP)

K. Waldheim w NRD

W czwartek przed południem przybył z 4-dniową wizytą oficjalną do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zaproszenie rządu NRD sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. Jest to druga oficjalna wizyta sekretarza generalnego ONZ w tym kraju.

Wzrost ceny ropy

Meksyk podał w środę do wiadomości, że z dniem 1 bm. podniósł cenę ropy naftowej z 14,10 do 17,10 dolara za baryłkę. Nowa cena ustalona przez Meksyk jest

Przed dorocznym świętem

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli przedstawicieli służby zdrowia

Z okazji zbliżającego się do dorocznego święta przeszło 600-tysięcznej rzeszy pracowników służby zdrowia, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjęli wczoraj w Komitecie Centralnym partii grupę naukowców lekarzy, pielęgniarek i pracowników socjalnych zajmujących się różnorodnymi aspektami opieki nad osobami niepełnosprawnymi, oraz zagadnieniami rehabilitacji.

Polska może poszczycić się efektywnym systemem opieki w miejscu zamieszkania, któ-

ry polega na systematycznej ocenie potrzeb osób niepełnosprawnych, a następnie na pomocy w rozwiązywaniu problemów socjalnych czy zdrowotnych, oraz na prowadzeniu różnych form rehabilitacji.

W czasie spotkania zabrali głos — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, przekazując — z okazji zbliżającego się święta pracowników służby zdrowia — najlepsze podziękowania za ofiarną pracę i życzenia dalszych sukcesów w trudnej, pełnej poświęcenia działalności. (PAP)

Współpraca w dziedzinie nuklearnej

Spotkanie H. Schmidta z prezydentem Brazylii

W środę, kanclerz RFN, Helmut Schmidt, przebywający od wtorku w Brazylii z pięciodniową wizytą oficjalną, dwukrotnie spotkał się z prezydentem tego kraju, Joao Baptista Figueiredo. Jest to pierwsza w historii stosunków między obu krajami wizyta głowy państwa RFN w Brazylii.

Obaj mężowie stanu — jak poinformował rzecznik prasowy prezydenta — omawiali za gładzenia stosunków dwustronnych, wśród nich kwestie

współpracy w dziedzinie nuklearnej oraz sprawy międzynarodowe. Kanclerz Niemiec Zachodnich złożył wizytę w kongresie, gdzie przeprowadził rozmowy z przywódcami większości i opozycji parlamentarnej. Helmut Schmidt spotkał się również z przewodniczącym Krajowej Konferencji Biskupów Brazylijskich, z którym omawiał rezultaty konferencji w Puebla i problem uchodźców brazylijskich w Europie. (PAP)

W Knesecie i rządzie Egiptu

Aprobata dla separatystycznego porozumienia

Na nadzwyczajnym posiedzeniu w Jerozolimie Kneset zatwierdził porozumienie egipsko-izraelskie przedstawione przez premiera Beginę po powrocie z Kairu.

Także rząd egipski jednogłośnie zaakceptował w środę separatystyczny układ pokojowy z Izraelem i przekazał dokument do ratyfikacji przez parlament. (PAP)

Tunis nową siedzibą

Ligi Arabskiej

Tunis przygotowuje się do przyjęcia siedziby Ligi Arabskiej. Decyzja o przeniesieniu siedziby tej międzyarabskiej organizacji z Kairu do stolicy Tunezji została podjęta na znak protestu przeciwko separatystycznemu układowi egipsko-izraelskiemu. Miejscowa prasa podkreśla, że przeniesienie siedziby Ligi Arabskiej do Tunisu przyczyni się do szybkiego rozwiązania wielu spraw ogólnoarabskich a także do dalszego zespolenia szeregów Arabów występujących przeciwko zakusom imperializmu i jego podopiecznych na prawa krajów Bliskiego Wschodu.

PAP

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

wysza o 2,56 dolara za baryłkę od ceny ustalonej przez Organizację Krajo-Produkcujących Ropę Naftową — OPEC. Meksyk nie jest członkiem tej organizacji.

Eksplzja w Nikozji

W czwartek rano w stolicy Cypru, Nikozji, eksplodowały dwa ładunki wybuchowe. Jedną z bomb wybuchła na krótko przed świtem na głównej ulicy miasta, przed budynkiem, w którym na trzecim i czwartym piętrze mieści się ambasada izraelska. Parę godzin później eksplodowała inna bomba podłożona przed biurem Egipskich

Linii Lotniczych, również na jednej z głównych ulic Nikozji.

Trzęsienie ziemi

Serbski Instytut Sejsmologiczny zakomunikował, że 4 bm. o godz. 13.19 zanotował lekkie trzęsienie ziemi o sile 2 stopni w skali Richtera, którego epicentrum znajdowało się na terenie stolicy kraju — Belgradu. Nie było doniesień o szkodach.

Ofiary wybuchu

W Fabryce Wyrobów Metalowych w Vebert w RFN nastąpił w środę wybuch, który spo-

wodował śmierć 6 osób i poważne zranienie 2 innych. Fabryka produkuje okucia budowlane. Przypuszcza się, że przyczyną eksplozji było powstanie w hali produkcyjnej mieszaniny wybuchowej złożonej z opiłków metalu i powietrza.

Manewry w Nevadzie

Amerykańskie dowództwo planuje przeprowadzenie w kwietniu br. ćwiczeń wojskowych na poligonie w stanie Nevada. W trakcie ćwiczeń mają być opracowane sposoby likwidacji następstw ewentualnych katastrof bombowych z ładunkiem nuklearnym na pokładzie.

od GŁOSU

Nie jest przypadkiem, że pośród dni obchodzonych w kwietniu, najpowszechniej w ludzkich odczuciach funkcjonuje doroczny Miesiąc Pamięci Narodowej. I to zarówno wśród ludzi, którzy przeżyli okrutne lata okupacji hitlerowskiej i zwycięskiej wojny z faszystami, jak i pośród ludzi młodych. Jest tak zaś dlatego, że pamięć o czasach, w których hitlerizm zgromadził śmierć ponad sześć milionów obywateli polskich, a zmierzał do zagłady biologicznej całego naszego narodu winniśmy nie tylko tym, co zginęło. Musimy o tym pamiętać także w imię naszej bezpiecznej przyszłości.

Zwykliśmy mówić — i to właśnie jest jednym z podstawowych wniosków, które wyciągamy z naszej najnowszej historii — iż największym zwycięstwem w tej wyniszczającej wojnie, którą faszysty hitlerowscy rozpoczęli na polskiej ziemi, jest wprowadzenie Polski na drogę rozwoju, zapewniającego nam trwały pokój i bezpieczeństwo. W dniach, w których naszą pamięć kierujemy do lat naszej najtragiczniejszej przeszłości narodowej, a zarazem przeżywać osobistych czy rodzinnych — naszym myśleniem towarzyszą chwile zadumy. Także nad tym, jak to przed czterdziestu laty stało się możliwe, że padliśmy ofiarą hitlerizmu. Ze byliśmy osamotnieni i ślabi.

Pamięć o takich czasach i doświadczeniach na karku nam tak postępować, byśmy nigdy w przyszłości nie mogli doświadczyć podobnego, podobnie tragicznych czasów. I stąd właśnie nasz obowiązek — i na dzisiaj, i na jutro — czujności wobec tych sił w świecie, które wczoraj nie tylko pewnych kół w RFN, lekceważąc zbrodnie faszystów, a jednocześnie świadomość, iż tylko ta droga, którą kroczymy od 35 lat, daje możliwość przeciwdziałania się temu, co zagraża naszemu bezpieczeństwu. Droga znać naszą pracę zapewniąca wzrost sił Ojczyzny, a zarazem skutecznością braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

TK

Komentarz „Prawdy”

Brak zainteresowania państw zachodnich pokojowymi propozycjami L. Breżniewa

Przypominając, że upłynął już miesiąc od sformułowania przez Leonida Breżniewa na spotkaniu z wyborcami nowych propozycji zmierzających do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, m.in. — propozycji zawarcia przez państwa KBWE porozumienia, że nie użyją przeciwko sobie jako pierwsze nie tylko broni nuklearnej (jak proponowały jeszcze w 1976 r. państwa Układu Warszawskiego), ale również broni konwencjonalnej, komentator „Prawdy”, Jurij Żukow, zwraca uwagę, iż Zachód nie znajduje argumentów na usprawiedliwienie swego stanowiska wobec tych inicjatyw, które spotkały się z tak szerokim poparciem opinii światowej.

Jak inaczej — pisze komen-

tator — można wytłumaczyć fakt, że szeroko reklamowane w pierwszych dniach marca przez państwa zachodnie „odpowiedzialne”, „konstrukttywne” i „dokładne” studiowanie nowych inicjatyw radzieckich nie miało dotychczas żadnych następstw? Zachodnie środki masowego przekazu, zwykle tak żądne wszystkiego, co nowe w sprawach międzynarodowych, udają tym razem, że zapomniały o swoich zwyczajach i że w ogóle nie interesuje je, czym zakończyły się owe „odpowiedzialne”, „konstrukttywne” i „dokładne” studia.

Takie postępowanie zachodniej prasy, radia i tv — czytamy w artykule — można uznać tylko za znowu milczenie, którego celem jest doprowadzenie do tego, że narody krajów

zachodnich zapomną o nadziejach, na utrwalenie odprężenia, jakie zakiełkowały w nich w niespokojnych dniach marca, gdy Związek Radziecki, wbrew ponurym prognozom wrogów odprężenia, wysunął realistyczny program działań zmierzających do utrwalenia pokoju.

Zmowa milczenia nie jest oznaką siły, lecz słabości — konkluduje komentator. Uciekają się do niej wszyscy ci, którzy nie mają nic na usprawiedliwienie swego negatywnego stanowiska. Tym bardziej konieczne jest, by rzecznicy pokoju wiązali nadzieje z pokojem kresu wyciskowi zbrojeń, pomnożyli swe wysiłki w walce o realizację tego celu. Jest to sprawa nie cierpiąca zwłok. (PAP)

Odbudowa
zniszczeń wojennych
w Wietnamie

Ponad dwa tygodnie po niemal całkowitym wycofaniu się z Wietnamu wojsk chińskich, które 17 lutego dokonały agresji na ten kraj, trwa odbudowa zniszczonych wojennych oraz kampania niesienia pomocy prowincjom granicznym. W akcji uczestniczą wszystkie pozostałe prowincje wietnamskie. Chodzi o jak najszybsze przywrócenie normalnego życia w zniszczonych rejonach o odbudowę domów, zakładów przemysłowych, dróg i mostów. Chodzi również o maksymalne zmniejszenie strat w rolnictwie: nawadnianie porzucanych pól z młodym ryżem i przygotowanie nowych terenów pod następne zasiewy.

Z całego Wietnamu napływają dowody ofiarności i poświęcenia ludzi pracy dla mieszkańców północnych prowincji. Front Patriotyczny prowincji Thanh Hoa ogłosił kampanię pod hasłem „Dwa mln donacji dla naszych żołnierzy z rejonów granicznych”. Uczestnicy kampanii zobowiązują się do pracy w godzinach nadliczbowych i przekazania uzyskanej w ten sposób dodatkowej produkcji, tym którzy jej najbardziej potrzebują.

PAP

Konińskie Dni Przyjaźni

Przegląd filmów radzieckich

W najbliższą sobotę i niedzielę trwać będą interesujące imprezy przygotowane z okazji konińskich Dni Przyjaźni. Już dziś po południu w kinie „Centrum” zaczyna się przegląd arcydzieł kinematografii radzieckiej. W tym samym czasie w klubie „Energobloku” trwać będzie sesja popularnonaukowa o związkach kulturalnych polsko-radzieckich. M.in. w Kłodawie odbędzie się spotkanie członków szkolnych kół TPPR z zespołem redakcyjnym „Kraju Rad”.

W sobotę w WDK w Konińsku odbędzie się spotkanie ze specjalistami radzieckimi pra-

cującymi w naszym kraju. W większości gminnych domów kultury odbędą się „klubowe wieczory przyjaźni”. W niedzielę zgodnie z dotychczasową tradycją większość imprez odbędzie się w 3 gminach. W Kaziemierzu Biskupin, Babiaku i Dobrej odbędą się m.in.: wojewódzki finał konkursu „Wiedza umacnia przyjaźń”, koncert „Piosenka narodów ZSRR” oraz program artystyczny „Poezja naszych przyjaciół”. Przewidziano cykl imprez towarzyszących m.in. wyświetlanie filmów dla dzieci, wystawy: samowarów, plakatów i grafiki oraz wystawy i kiermasze książki radzieckiej. (woj)

W sobotę otwarcie wystawy

Rozstrzygnięto VI Ogólnopolski Konkurs im. Jana Spychalskiego

Na VI Ogólnopolski Konkurs Malarski im. Jana Spychalskiego — organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i poznańskie Biuro Wystaw Artystycznych — wpłynęło 357 prac twórców (w znacznej części przedstawicieli młodego pokolenia) ze wszystkich ośrodków w kraju. Jury pod przewodnictwem Stefana Gierowskiego zakwalifikowało 126 obrazów 88 autorów na pokonkursową wystawę, która została otwarta w sobotę w salach BWA przy Starym Rynku — w „Arsenale” o godz. 18. Autorzy najlepszych prac (hasłem tegorocznego konkursu było „Piękno niepowierzchni”) otrzymali nagrody i wyróżnienia.

I nagrodę zdobył Piotr Kasprzak z Warszawy, II — Wiesław Markowski z Gdańska oraz Jerzy Piotrowicz z Poznania, III — Aleksander Kozyński z Warszawy, Janek Ryszard Kowalski z Torunia oraz Piotr Szemirski z Warszawy. Wyróżnienia otrzymali: Piotr Bogusławski (Warszawa), Włodzisław Dudkowiak (Poznań), Maria Duleba (Kraków), Bożena Kościńska-Plech (Wrocław), Bartłomiej Kurka (Poznań), Paweł Lasik (Warszawa), Grzegorz Moryciński (Warszawa), Jerzy Pohl (Poznań), Maciej Świeżewski (Gdańsk), Adam Wiesłowski (Kraków), Bogdan Węgr (Poznań) — nagrodę ufundowaną przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz Wiesław Markowski (Gdańsk), którego pracę zakupiło Muzeum Narodowe w Poznaniu. (kos)

Telefony
DONOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w środę w nocy na odcinku Rusinowo — Tuczno w woj. piśskim. Zginął tam motocyklista, który uderzył pojazdem w drzewo, a następnie przewrócił się do rowu. Jadący z nim pasażer przeżył i został przewiezony do szpitala w Wąlecu.

● Na ul. Krzywoustego w Poznaniu, kierowca „Jelczy” najechał na stojące na poboczu drogi, spięte liną holowniczą, dwie nieoświetlone ciężarówkami. Ich kierowcy zostali przewiezieni w ciężkim stanie do szpitala. Uszkodzenia przy ciężarówkach, które zostały zepchnięte do rowu, szacuje się na około 150.000 zł. (bop)

Więcej mleka, owoców i warzyw

Po konkursach kół gospodyń

Wzrostowi produkcji mleka nie towarzyszy jego wysoka jakość i zawartość tłuszczu, dlatego też do rocznych konkursów kół gospodyń wiejskich pn. „Więcej mleka wysokiej jakości” zasługują na szeroką popularyzację, przynosząc bowiem wyniki.

W województwie poznańskim podsumowano rezultaty ósmego już konkursu, któremu patronuje Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska. Wczoraj jego laureatkom wręczono nagrody. W konkursie uczestniczyło 338 zespołów z 57 gmin z liczącą 3300 gospodyń. Najwyższą jakość mleka od krowy uzyskała Aniela Zebrowska z Tarnowa Podgórnego (prawie 5 500 l) i Irena Staszak z Paczkowa w gm. Świątyniarz, gmina Klecko. (ed)

Trwają obchody
Miesiąca Pamięci Narodowej

Trwają obchody Miesiąca Pamięci Narodowej. Na terenie całego kraju społeczeństwo oddaje hołd poległym bojom i walkom narodowemu zwycięstwu. Młodzież, kombatanci i żołnierze porządkują cmentarze i kwatery wojenne. Organizowane są wystawy i ekspozycje poświęcone walce i martyrologii narodu w latach II wojny światowej.

Dużym zainteresowaniem cieszą się m.in. zbiory Izby Pamięci Narodowej zorganizowanej w warsztacie nr 1 na Westerplatte. Od 4 lat czynna jest tu stała wystawa pamiatków po obrońcach Westerplatte i dokumentów przypominających przebieg 7 dni ich bohaterstwa w walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy we wrześniu 1939 r. Znajdują się tu m.in. pamiątki po dowódcy placówki mjr. Henryku Sucharskim, broń z okresu kampanii wrześniowej, żołnierskie umundurowanie. Wartość, którą opiekują się gdańscy zbawiciele — westerplacczyści — wiedza co roku blisko pół miliona osób.

Z cenna inicjatywa służąca pogłębieniu wiedzy o polskim wysiłku zbrojnym w walce z hitlerowskim faszystem wystąpiło Muzeum Lotnictwa i Asironautyki w Krakowie, które opracowuje dokładną listę polskich lotników poległych na wszystkich frontach II wojny światowej. Muzeum zdokumentowało już 2 000 nazwisk. (PAP)

Skuteczne sposoby podnoszenia efektywności gospodarowania

Dokończenie ze str. 1

takiej struktury asortymentowej, która — przy uwzględnieniu aktualnej sytuacji producentów — zapewniałaby równocześnie lepsze zaspokajanie potrzeb ludności. Chodzi tu zwłaszcza o podstawowe produkty żywnościowe, o prze mysłowe artykuły standardowe, sprzęt wyposażenia mieszkań itp.

Na krajowej naradzie aktyw polityczny i gospodarczy go Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, w której uczestniczyli: wicepremier Longin Cegielski, członek Prezydium,

sekretarz NK ZSL — Roman Malinowski i kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojciech, omówiono możliwości dalszego zwiększenia efektywności gospodarki spółdzielczej.

Podkreślono, że w latach 1971—1978 m.in. dzięki zwiększonej pomocy państwa nastąpiło znaczne przyspieszenie rozwoju RSP, a gospodarstwa te uzyskują coraz lepsze wyniki w intensyfikowaniu produkcji roślinnej, zwierzęcej oraz w przetwórstwie rolnospożywczym. (PAP)

Uznanie dla pracowników służby zdrowia

Z okazji zbliżającego się święta pracowników służby zdrowia — przedstawiciele 25-tysięcznej reszty lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek, a także naukowców zajmujących się zdrowiem — przyjęci zostali wczoraj przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasade oraz wojewodę — Stanisława Cozasia.

Na spotkaniu podkreślono, że poznańska służba zdrowia ma istotne osiągnięcia. Wymieniać tu można choćby podejmowanie badań kompleksowych w różnych środowiskach oraz uzyskanie najniższej w dziedzinie badań umieralności niemowląt (17,9 promille). Wiele jednak nadal jest do zrobienia — jak podkreślił lekarz wojewódzki dr Walerian Skorupski i przedstawiciele różnych lekarskich specjalności. Do najważniejszych zadań należy lepsze rozmieszczenie kadr medycznych i usprawnienie nie lecznictwa podstawowego. Większego wysiłku wymaga też właściwe utworzenie modelu wszechstronnej profilaktyki (szczególnie chorób cywilizacyjnych) oraz nadanie rehabilitacji odpowiedniej rangi. W bieżącym roku skupi się uwagę na lecznictwie dzieci.

I sekretarz KW w imieniu władz politycznych i administracyjnych województwa złożył wszystkim pracownikom służby zdrowia wyrazy podziękowania i życzenia.

☆

Święto białej służby obchodzone też w poszczególnych ZOZ-ach i w placówkach leczniczych. Odbły się i odbywały okolicznościowe spotkania, na których wyróżniano się najlepszych. Wczoraj odbyła się w Poznaniu akademicka organizowana przez poznańskie Oddziały Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. W poniedziałek w okolicznościowym spotkaniu weźmą udział pracownicy Akademii Medycznej w Poznaniu.

Podobnie obchodzą swoje święto pracownicy służby zdrowia w Kaliszkim, Konińskim, Leszczyńskim i Piłskim.

(len)

KRONIKA DNIA

„POCIĄG PRZYJAŹNI” Z LESZCZYŃSKIEGO

Wczoraj do Związku Radzieckiego wyruszyła z Leszna ponad 400-osobowa grupa pracowników zakładów pracy i rolników indywidualnych z województwa leszczyńskiego. Uczestnicy „Pociągu Przyjaźni”, członkowie TPPR mają odwiedzić Minsk, Moskwę, Leningrad i Wilno w okresie od 5 do 15 kwietnia. (tt)

ROLA SAMORZĄDU WIEJSKIEGO W ŻYCIU WSI

Pod takim hasłem odbyła się wczoraj zorganizowana przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego KW PZPR sesja popularno-naukowa. Uczestniczyli w niej I sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski, prezes WK ZSL Tomasz Malinowski, przewodniczący WK SD Bogdan Sawicki oraz grupa naukowców. Sesja była zorganizowana dla pierwszych sekretarzy POP i przewodniczących kół ZSL oraz przedujących soltysów, przedstawicieli rad nadzorczych kół rolniczych, GS i banków spółdzielczych oraz rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Referaty wygłosili m.in. prof. dr Stanisław Wykretowicz, prof. dr Andrzej Kwilecki i prof. dr Klemens Ratajczak. (woj)

Gnieźnieńscy drogowcy budują najlepiej

Miniony rok był wyjątkowo po myślny dla poznańskich drogowców. Dokonania gospodarcze, społeczne i w innych dziedzinach sprawiły, że kilka jednostek znalazło się wśród najlepszych w krajowym współzawodnictwie. Największym osiągnięciem jest zwycięstwo poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w rywalizacji wszystkich dyrekcji.

W miniony czwartek dowiedzie-

liśmy się w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Transportowców o sukcesie dwóch innych przedsięwzięciach w zesłorocznym współzawodnictwie. Prymat krajowy znów uzyskał Rejon Dróg Publicznych w Gnieźnie; to wymowne potwierdzenie rzetelności pracy tamtejszej załogi. Wśród najlepszych znalazło się również Poznańskie Przedsiębiorstwo Robot Drogowych, zdobywając II miejsce.

(bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZY I WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAŃ UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącząc wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretariat redakcji: 648-85. Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc 26 zł, kwartał 78 zł, półrocze 156 zł). Indeks nr 35028. L-14

Nagrody „Głosu” i WTK

Laureaci konkursu na felieton i humoreskę „Z życia wzięte”

Jak już informowaliśmy, na organizowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, a ogłoszony w lutym bieżącego roku, konkurs na felieton satyryczny pod hasłem „Z życia wzięte” wpłynęły 283 prace. Zostały one przeczytane i ocenione przez jury w składzie: Marlon Flejsterowicz — przewodniczący, Janusz Przybysz i Włodzimierz Scisłowski — członkowie oraz Zbigniew Kościelak — sekretarz. Jurorzy, odwołując się do treści regulaminu konkursu, dokonali innego niż zapowiedziano podziału nagród i wyróżnień (postanowiono nie określać stopnia nagród: pierwsza, druga, trzecia), zachowując jednak w pełni przewidzianą na konkursowe premie sumę — 8 500 zł.

Dwie równorzędne nagrody po 1500 zł przyznano Stanisławowi Stępnowskiemu (Poznań, ul. Marszałkowska 8c m 23) autorowi tekstu „Wizyta u lekarza” oraz Emilii Wośniewskiej (Poznań, ul. Nad Potokiem 27D m 15) za felieton „Polonista skończył studia”.

Dwie równorzędne nagrody po 1000 zł zdobyli: Jerzy Gąsiewski (Puszczykowo, ul. Reymonta 8) autor pracy „Racjonalizatorzy” oraz Jacek Konarski (Poznań, Osiedle Kraju Rad 29 m 14) za felieton „Pozwólcie nam pisać”.

Jury przyznało także siedem wyróżnień po 500 zł, które otrzymują: Marek Brymora (Kałisz, ul. Serbinowska 7 m 40) za „Literata”, Zbyszek Kruszona (Luboń, ul. Jana Mazurka 24) za „Zbiegowisko”, Leon Mocydlarz (Poznań, ul. Świerczewskiego 112c m 8) za „Biuro Podróży Urwis”, Władysław Pronobis (Poznań, ul. Gwardii Ludowej 11 m 4) za „Rozterki prezesa”, Stanisław Raczkowski (Poznań, ul. Grodzka 109) za „Cave canem”, Jacek Wąsik (Leszno, ul. Wojska Polskiego 20 m 3) za „Premię” oraz Marek Zganiński (Poznań, ul. Śniadeckich 28 m 7) za „Półbajki współczesne”.

Laureaci zostaną powiadomieni listownie o terminie wręczenia nagród i wyróżnień.

Zgodnie z przyjętymi zasadami nadesłane na konkurs prace pozostają u organizatorów. Za każdy opublikowany na naszych łamach tekst autor otrzyma honorarium.

Điękujemy wszystkim uczestnikom konkursu.

Połączenie lotnicze Warszawa — Luksemburg

W ramach połączenia lotniczego Warszawa — Madryt — Warszawa samoloty PLL Lot będą latać w każdy piątek na lotnisko w Luksemburgu. Inauguracyjny rejs odbędzie się 6 bm. Samolot będzie startować z Okę

cia o godz. 9.45, lądowanie w Luksemburgu zaplanowano na godz. 11.35, a w Madrycie na 14.25. Tego samego dnia wieczorem samolot będzie wracał z Madrytu przez Luksemburg do Warszawy. (PAP)

Myślenie kategoriami państwa

Dokończenie ze str. 3

rodowa oraz kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych.

Podstawa ekonomiczna demokracji socjalistycznej stanowi socjalistyczny system gospodarczy, który opierając się na uspołecznionych środkach produkcji i socjalistycznych warunkach produkcji, zapewnia planowy rozwój gospodarki narodowej. Władza w PRL sprawowana jest więc przez ludzi pracy, będących współwłaścicielami środków produkcji, do których należy rezultat ich pracy i którzy decydują o ich podziale.

Dotychczas rewolucje socjalistyczne wykorzystywały dorobek Włodzimierza Lenina, szczególnie teze, że rewolucję można przeprowadzić nie tylko tam, gdzie rozwój sił wytwórczych jest najbardziej zaawansowany, lecz także tam, gdzie występuje największe napięcie różnorodnych sprzeczności społecznych. W rezultacie dla umocnienia systemu demokracji socjalistycznej w Polsce kluczowe znaczenie miała długofalowa inicjatywa władz politycznych, zmierzająca do przezwyciężenia niskiego stopnia rozwoju sił wytwórczych oraz stworzenia poprzez socjalistyczną industrializację ekonomicznych podstaw ustroju.

Działania te realizowane przez naród w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zakończyły się pełnym powodzeniem wraz ze zbudowaniem podstaw socjalizmu w naszym kraju i podjęciem budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Podstawę i ramy dla funkcjonowania instytucji i mechanizmów demokracji socjalistycznej stanowi własność społeczna.

Sila, która przewodzi nare-

dowi w budownictwie socjalistycznym jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Dla rozwoju demokracji w naszym kraju podstawowe znaczenie miały więc dwa kategorie zagadnień: stan funkcjonowania demokracji wewnątrzpartyjnej oraz poglądy partii na znaczenie w systemie politycznym instytucji i mechanizmów demokratycznych. W każdym kraju socjalistycznym podstawowa gwarancja prawidłowego funkcjonowania systemu demokracji socjalistycznej jest wysoka jakość życia wewnątrzpartyjnego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wykorzystując doświadczenia w latach siedemdziesiątych umocniła pozycję swych wybieralnych władz oraz zapewniła ścisłą więź przywódców z aktywnymi i szeregowymi członkami.

Dla umocnienia i rozwoju demokracji socjalistycznej w Polsce kluczowe znaczenie miała współpraca w ramach frontu narodowego PZPR ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym oraz bezpartyjnymi. Współpraca ta stała się źródłem sukcesów narodu. System partyjny naszego państwa jest jedną z podstawowych form sprawowania przez lud władzy. Front Jedności Narodu jako trwałe i aktywne ogniwo systemu demokracji socjalistycznej w Polsce umożliwia wyrażanie i formowanie opinii publicznej w naszym kraju.

Rozszerzając demokrację socjalistyczną doskonalono działania Sejmu PRL i rad narodowych. Przedstawicielskie organa władzy państwowej stały się miały forum odzwierciedlania opinii publicznej oraz istotny czynnik organizowania życia społecznego w Polsce. Niemalże znaczenie ma też przeprowadzona w latach sie-

demdziesiątych reforma terenowych organów władzy i administracji państwowej. Celem zmian było równoległe umocnienie pozycji rad narodowych jako organów przedstawicielskich oraz unowocześnienie struktury i działania terenowych organów administracji państwowej. Reforma przyniosła rozbudowę kompetencji rad w kompleksowym programowaniu rozwoju społeczno-ekonomicznego terenu ich działania. Określając rady narodu jako podstawowe organa samorządu społecznego zwiększono ich samodzielność w rozwiązywaniu spraw lokalnych.

W systemie demokracji socjalistycznej w Polsce istotne jest znaczenie różnorodnych form samorządu społecznego: robotniczego, spółdzielczego, wiejskiego, samorządu mieszkańców miast oraz samorządów dzielnic. Najdonioslejszą rolę pełnią pośród nich: związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, kobiece i kombatanckie.

W latach siedemdziesiątych PZPR działając jako rzesznik rozwoju demokracji socjalistycznej wprowadziła na trwałe do naszego życia polityczne go mechanizm konsultacji społecznych oraz zainicjowała prace nad programem edukacji obywatelskiej. Celem tych działań jest umocnienie wpływu ludzi pracy na decyzje, a z drugiej strony pogłębienie umiejętności myślenia kategoriami państwa i społeczeństwa.

ANDRZEJ REDELBACH

Związkowe przedsięwzięcia w Międzynarodowym Roku Dziecka

Od lat potrzeby rodziny i dziecka zajmują poczesne miejsce w programach pracy wszystkich instancji i ogni ruchu zawodowego. Obchody Międzynarodowego Roku Dziecka stworzyły jednak szczególną okazję sprzyjającą wzmocnieniu związkowej aktywności w tej dziedzinie oraz szerszej popularyzacji dotychczasowego dorobku i podejmowanych obecnie inicjatyw.

W br. związkowcy podejmowali i wspierali będą wszelkie inicjatywy, których celem jest m. in. rozbudowa infrastruktury naszych osiedli mieszkaniowych. Chodzi więc o organizację nowych placówek i zabaw osiedlowych stółków, społecznych stółków i przedszkoli. Placówki wypoczynkowe dla dzieci otrzymają dodatkowy sprzęt, wypro-

dukowany przez załogi w czynie społecznym.

Ramowy program związkowego działania w br. precyzyjnie zadania poszczególnych ogniw i instancji. Np. WRZZ-y wspólnie z zakładami pracy organizują w br. ponad 500 nowych placówek gier i zabaw dziecięcych, razem ze spółdzielczością mieszkaniową i WSS „Społem” ponad 100 placówek żywienia zbiorowego w osiedlach. Powstaną również w skali kraju 100 społecznych stółków i przedszkoli.

Ruch zawodowy podjął również działania, aby w br. przynajmniej 50 procent domów czasowych FWP dostosować do potrzeb wypoczynku rodzin z dziećmi. Szerzej podjęta będzie akcja organizowania turnusów sanatoryjnych w obiektach zakładowych i zwią-

zkowych dla matek z dziećmi. Pracownicze ogrody działkowe lepiej wykorzystają swe możliwości, zapewniając tysiącom dzieci letni wypoczynek na działkach.

W ramach konkursu organizowanego przez ruch zawodowy wspólnie z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych pn. „nasze działania — naszym dzieciom” organizowane będą w czasie wakacji spotkania młodzieży z działaczami związkowymi, przodkami robotnikami, konstruktorami i mistrzami. Rady zakładowe inspirować będą również młodzieżowe czyny społeczne. Młodzi ludzie uczestniczyć będą m. in. w powszechnej akcji zazieleniania terenów wokół zakładowych placówek socjalnych, osiedli mieszkaniowych, domów kultury itp. (PAP)

Wzmożenie aktywności partyzantów w Nikaragui

Front Wyzwolenia Narodowego im. Sandino przeprowadził w ciągu ostatnich dni wiele akcji bojowych przeciwko Gwardii Narodowej dyktatora Nikaragui Somozy. Sandiniści zorganizowali zasadzki na patrole wojskowe oraz spowodowali eksplozje bombowe w różnych miastach Nikaragui. Co najmniej 9 członków reżimowej Gwardii Narodowej zostało zabitych bądź rannych.

Ukazujący się w stolicy Nikaragui opozycyjny dziennik „La Prensa” pisze, iż wzmożenie aktywności partyzantów spowodowało, że sztab generalny Gwardii Narodowej odbył niedawno tajne posiedzenie, na którym rozważono sprawę wprowadzenia stanu wyjątkowego oraz godzin politycznej. (PAP)

MUZYKA

Potrzebna, udana konfrontacja

Wtorkowy koncert kameralny zawierał w programie trzy prawykonywania oraz jedno pierwsze wykonanie w Polsce. W „Muzyce kameralnej” na dwa kwartety instrumentów blaszanych Tadeusz Paclarkiewicz zademonstrował świetną znajomość możliwości brzmieniowych zespołu wykonawczego. Muzyka na trzy akordeony, harmonijkę usną i perkusję Andrzeja Dobrowolskiego wykonana już była na Festiwalu w Gruzji. W utworze tym zestawiano instrumenty rzadziej używane w muzyce artystycznej, ale nie tylko to jest walorem kompozycji, także — stosunek kompozytora do tworzącego dźwięku, które składa się na zwarta całość. Przykładem utworu, w którym przestrzeń odgrywa wielką rolę, była „Muzyka na dziedziniec Zamku Królewskiego” Edwarda Pałkasa. Ciekawa polifonia w części środkowej, niesłabnąca harmonia złożyła się między innymi na ten w pewnym stopniu archaizujący utwór. Mniej czytelną kompozycją było „Concerto” na fortepian i orkiestrę kameralną Andrzeja Dutkiewicza. Niewielkie różnice w sposobie operowania zespołem orkiestralnym sprawiły wrażenie jednostajności.

Na nocnym koncercie jazzowym usłyszeliśmy Tomasza Stańkę, który grał solo na trąbce własne tematy. W improwizacjach wnosił on dużo spontanicznej ekspresji.

Kolejnym wydarzeniem Festiwalu był występ Orkiestry Symfonicznej i Chóru Państwowej Filharmonii z Łodzi. Muzycy łódzcy rozpoczęli koncert utworem „Con dolore” Bernarda Pietrzaka. Następnie Kaja Danczowska z towarzyszeniem orkiestry wykonała po raz pierwszy w Poznaniu „Koncert skrzypcowy” Krzysztofa Pendereckiego. Od pewnego czasu Penderecki rezygnuje z poszukiwań nowych sposobów wydobywania dźwięku, jakoby w większym niż dotychczas stopniu korzystając z tradycji. Również koncert skrzypcowy znakomicie zagraną przez Kają Danczowską zawiera głęboką emocjonalną, mroczną niekiedy przytłaczającą, uzyskaną środkami, które dawnej stanowiły zasadę twórczą (akordy o budowie tercylowej, ekspresyjna metodyka). Owa pośpieszność przypominała momentami klimat utworów neoromantycznych. Bogurodzica Wojciecha Kilara wniósła nastrój podniosłości, nie przesadzonego patosu, który był zasługą dyrygenta wieczoru — dobrze w Poznaniu znanego Henryka

Czyż. Jego wybitne umiejętności dyrygenckie! niepospolita muzykalność momentami trochę stała się nową, sprawiła, iż koncert dostarczył wielu wzruszeń. Kulminacją ich zaś było wykonanie na zakończenie „Stabat Mater” Karola Szymanowskiego. Zarówno tercet solistów: Delfina Ambrozjak, Krystyna Szostek-Radkowska, Jerzy Sergiusz Adamczewski, jak i chór oraz orkiestra umożliwiły słuchanie dzieła Karola Szymanowskiego na świetnym poziomie.

19 Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej był imprezą udaną. Po pierwsze spełniony został niezmierzony ważny warunek — świetnego wykonawstwa. Wzięły w Festiwalu udział zespoły o ustalonym już wysokim poziomie wykonawczym, między innymi Filharmonia Śląska, Łódzka, Warszawska Opera Kameralna, dwa aktualnie najlepsze polskie kwartety smyczkowe: Varsovia i Wilanowski. Zapewnił udział znakomitych solistów, między innymi Stefanij Woytowicz, Krystyna Szostek-Radkowska, Delfina Ambrozjak czy Kaja Danczowska. Inną zaletą festiwalu był dobór programu, szczególnie w dziedzinie muzyki, która przecież nie jest wyłącznie grą dźwięków. Na osobne podkreślenie zasługuje utrzymanie w programie festiwalu koncertu, poświęconego twórczości współczesnego kompozytora obcego. W tym roku był to Olivier Messiaen, którego „Vingt regards sur l'enfant Jesus” zachwycająco wykonał Eugeniusz Knapik. Również pozostałe imrezy towarzyszące, jak na przykład recital Ruggiero Riccio, znacznie ożywiły program Festiwalu.

JANUSZ KEMPIŃSKI

W PRASIE

W „LITERATURZE” — o tym, „czy nadejdą lepsze dni dla książki” mówi Andrzej Wasilewski, dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Związku Literatów Polskich. Rozmowa informuje, że w tym roku ma być 5 000 ton więcej papieru na książki, a w przyszłym roku dwa razy tyle. To — stwierdza — „pozwoliłoby wyprodukować 10 do 15 milionów egzemplarzy książki więcej, o ile papier ten dostarczony będzie w porę i zapewnił zostanie dodatkowe moce poligraficzne. Liczymy na to, że w roku przyszłym statystyczne cztery książki na każdego mieszkańca zamienią się w pięć.”

W tym samym tygodniku Krystyna Jagiello publikuje artykuł pt. „Wszystcy chcą sprzedawać”. Pisze w nim o przeszłości i teraźniejszości Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W „TYGODNIU” — Marcin Bajerowicz pisze o Karolu Urbanowiczu, artyście, który w 60-letniej Operze Poznańskiej śpiewał od jej samego początku. Tytuł publikacji „Stolnik z pierwszej „Halki”.

W „KIERUNKACH” — z cyklu

rozmów z pisarzami wywiad z Aleksandrem Rogalskim, który m. in. wypowiada się na temat współczesnej literatury polskiej, oceniając ją z perspektywy krajowej.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — propozycja dla ludzi młodych. Płk dypl. Kazimierz Chudy, komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. J. Bema w Toruniu przedstawia tę uczelnię, jej osiągnięcia i możliwości.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — dr Irena Rżewska socjolog, była pracownica naukowa Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, obecnie wykładowczyni w Studium Nauki i Pielęgniarstwa, ich pracy, roli, troskach. Oczywiście — stwierdza — że prestiż tego zawodu jest za niski w stosunku do jego społecznej roli i wymaganych kwalifikacji. Ciągłe zbyt mało o tym zawodzie wiemy, „Szarym” obywatelom można to jeszcze dawać, ale w odniesieniu do lekarzy sprawa wydaje się wręcz niepojęta. Tymczasem wielu młodych lekarzy nie orientuje się na przykład jaki jest system kształcenia pielęgniarek, czego można od nich

wymagać czy oczekiwać. Jest to nie tylko jedna z przyczyn niedoceniania tego zawodu przez wyższy personel, ale i źródłem konfliktów między tymi dwiema grupami zawodowymi tak w zasadzie sobie bliskimi w pracy. — W tejże publikacji zatytułowanej „Pierwsza po lekarzu” rozmówcy stwierdza, że mimo wszystko trzeba pielęgniarek rościć, bowiem jest to zawód, w którym człowiek może się sprawdzić pełniej niż w innych.

W „KULTURZE” — materiał do dyskusji nad sytuacją młodzieży w postaci reportażu Teresy Torńskiej pt. „Proces adaptacji”. O tym, na czym polegają trudności, może świadczyć np. i to, że 16 procent ankietowanych młodzieży uważa, iż najbardziej utrudnia wykonanie obowiązków służbowych ta organizacja, tytuł — że nie wystarczająca pomoc ze strony kierownictwa, 27 proc. — że brak odpowiednich przepisów, zasad rozstrzygnięcia i załatwiania spraw, a 41 proc. — że biurokracja, spietnienie prac, chaotyczność brak sprzętu.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Stanisław Harasimiuk przedstawia wyniki ankiety przeprowadzonej w szkole średniej na temat stosunku ludzi młodych do historii. Jeden z takich młodych ludzi przestrzega: ludzie nie zdobywają samochodu za wszelką cenę.

LEKTOR

POLSKIE 35-lecie

Luty 1945 — W połowie lutego Komitet Centralny PPR powołał do życia Wojewódzki Komitet Warszawski partii z siedzibą w Pruszkowie. 17—18 lutego obradowała w Łodzi pierwsza konferencja PPR, która wybrała wojewódzkie władze partyjne. W dniach 25—26 lutego obradowała pierwsza warszawska konferencja PPR, m. in. referat o odbudowie stolicy wygłosił prezydent Warszawy Marian Spychalski. 26 lutego w Poznaniu obradowała pierwsza narada aktywu wojewódzkiego PPR.

W lutym powiatowe i miejskie komitety PPR powstały w: Rawie Mazowieckiej, Koninie, Tarnowskich Górach, Poznaniu — wojewódzki i miejski, Kole, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Grudziądzu, Chranowie, Białej, Brzesku, Bydgoszczy, Toruniu, Rybniku, Śremie, Lesku, Nowym Targu, Kościanie, Brodnicy, Chodzieży, Szubinie, Zninie, Sosnowcu, Grajewie, Katowicach, Chorzowie, Zawierciu, Lublinciu, Bielsku, Środzie, Chelmnie, Inowrocławiu, Nieszawie, Rypinie, Świeciu, Wąbrzeźnie, Działdowie, Włoszczowie, Turku, Myślinicach, Nowym Sączu, Żywcu, Wadowicach, Kaliszu, Krotoszynie i Ostrowie Wielkopolskim.



Niemieccy mieszkańcy Wrocławia pospiesznie opuszczają „Festung Breslau”.

Fot. — Archiwum

1 marzec 1945 — Wynik obrad Rady Naczelnej PPS skonkretyzowano w okólniku KW. Przedstawiał on najbliższe zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej, spraw międzynarodowych oraz struktury organizacyjnej „Partia nasza musi wszędzie być — pisano w okólniku — wszędzie nadawać kierunek i inicjatywę, podejmować wszelkie prace dotyczące aprowizacji, organizacji bezpieczeństwa i milicji, administracji państwowej, rad narodowych, związków zawodowych, reformy rolnej, rad załogowych, organizacji szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, tworzenia kadr oficerskich, zaciągu do wojska”.

1 marzec 1945 — W Warszawie odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego KCZZ. Obradowano nad udziałem mas w odbudowie kraju, nad problemami aprowizacji, polepszenia warunków mieszkaniowych i ubezpieczeniowymi społecznymi. Powstały uchwały w sprawie jednolitości ruchu zawodowego. Powstały branżowe związki zawodowe i kształtowały się ich jednolite frontowe władze. W miastach wojewódzkich organizowano Okręgowe Komisje ZZ. 21 kwietnia KCZZ zwróciła się do KRN i Rządu Tymczasowego z wnioskiem o ogłoszenie 1 Maja świętem państwowym. W czerwcu 1945 r. w jednolitych związkach zawodowych było ponad 700 000 robotników i pracowników.

2—3 marzec 1945 — Obradowało w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodych, z udziałem przedstawicieli nowo utworzonych zarządów wojewódzkich, aktywistów z terenu i członków grup operacyjnych. Kierownictwo ZWM nie orientowało się jeszcze w stanie liczebnym organizacji. W swych rezolucjach wspomniane plenum wezwało młodzież m. in. do poparcia rządu ludowego, do masowego zgłaszania się do terenowych ogniw związku, zacieśnienia współpracy organizacji młodzieżowych, udziału w budowie i umocnieniu Wojska Polskiego i uczestnictwa w zagospodarowaniu ziem zachodnich.

9 marzec 1945 — Rząd Związku Radzieckiego przekazał rządowi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii memoriał z propozycją zaproszenia Rządu Tymczasowego RP do udziału w międzynarodowej konferencji w San Francisco w sprawie powołania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powołując się na uchwały konferencji w Jaltie dotyczące utworzenia polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, rząd radziecki zgadzał się, aby po jego powołaniu, 3 mocarstwa sojusznicze zaprosiły rząd ten do udziału w tej konferencji.

14 marzec 1945 — Rząd Tymczasowy podjął uchwałę o podziale administracyjnym Ziemi Odzyskanych na 4 okręgi administracyjne: Mazury i Warmię, Pomorze Zachodnie, Śląsk Dolny i Śląsk Opolski. Miasto Wrocław wydzielono jako samodzielną jednostkę administracyjną. Ziemię te liczyły 109 powiatów i 13 dużych miast wydzielonych. Pełnomocnikami rządu zostali: Aleksander Zawadzki na Śląsku Opolskim, Stanisław Piaskowski (działacz PPS) na Dolnym Śląsku. Pierwszym prezydentem Wrocławia był Bolesław Drobner. Na Pomorzu Zachodnim pełnomocnikiem został Leonard Borkowicz, a na Warmii i Mazurach Jakub Prawin. Rozpoczęło się przejmowanie ziem zachodnich i północnych przez polską administrację.

18 marzec 1945 — Zdobyte Kołobrzegu. Na styku między frontami (1 i 2 Frontem Białoruskim) działała 1 armia Wojska Polskiego. Miała ona nacierać w pasie 54 km i przełamać obronę niemiecką na 18 km odcinku między Będliną a Łowiczem Waleckim. 2 i 3 marca przełamała obronę niemiecką i przeszła do pościgu za cofającymi się jednostkami nieprzyjacielskimi. 4 marca wojska radzieckie zdobyły Koszalin i zawróciły na wschód. 8 marca patrol 6 dywizji piechoty 1 armii WP wyszedł nad Bałtyk na zachód od Kołobrzegu. Armia w ramach operacji pomorskiej otrzymała zadanie opanowanie Kołobrzegu. Niemcy starannie przygotowali się do obrony miasta, wykorzystując jego naturalne położenie. Załogę miasta stanowiły oddziały liczące około 10 000 żołnierzy, 160 dział i 24 czołgi. 8 marca oddziały polskie rozpoczęły natarcie na pozycje niemieckie. W pierwszych trzech dniach walki przełamano zewnętrzną pozycję obrony niemieckiej. 13 marca siły polskie podeszły pod trzecią pozycję obrony, następnie zdobyły koszar, Kanał Drzewny i Wyspę Solną. 14 marca 18 pułk piechoty w toku ciężkich walk ulicznych wzduż Parsęty zdobył dwa kościoły i gazownię w centrum miasta. Natomiast 16 pułk piechoty wsparły czołgami złamał opór niemiecki wyszedł na brzeg morza. 15 marca Niemcy wprowadzili do walki przybyły ze Świnoujścia desant morski. W nocy na 18 marca wznowiono szturm na pozycje niemieckie. Walki trwały całą dobę, rano został opanowany port. Straty niemieckie wyniosły około 3000 żołnierzy. Straty polskie wyniosły 1079 poległych, około 1600 rannych i 176 zaginionych.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

„A to pech, można powiedzieć: niespodzianka. Chcieliśmy pokazać jak to u nas bywa młyn. Bezustanny dyżur. Nowe dzieci, nowe problemy. Bez rozgraniczenia na godziny nocne, dzień nie. A dziś co? Jedno cesarskie, jeden poród normalny. Zupełna cisza”.

Oddział noworodkowy. Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Poznaniu. Wstęp wzbiorczy. Napisem. Dużymi szklanymi drzwiami i czerwonymi krechami na podłodze. Nie ma odwiedzin. Nie ma wchodzenia. Chyba... Chyba, że przyszedł się urodzić dziecko. Wtedy — proszę, poródówka na lewo. Stał tam dopiero na oddział. W szpitalnych koszulach, w po rannikach w równe kwiaty na równym żółto-zielonym tle. A potem z zawiniątkiem najdroższym, w którym z białych pieluszek odróżnia się tylko mała okrągła główka... Ale to już całkiem inny świat. Ten za drzwiami. A po drugiej stronie?

Można stanąć z nosem przyklejonym do szyby, żeby wypatrzeć żonę, córkę, mamę. Po dać paczkę, książkę, kompot. One wychodzą. Owsem. Cisną się do telefonów (można rozmawiać ze sobą widząc się przy tym przez szybę) pokazując coś na migi. Czasem — choć nie wolno — uchylają drzwi.

I te rozmowy. Niekiedy króciutkie — bo trudno coś więcej ze wzruszenia powiedzieć niż to, że mała jest taka śliczna, taka kochana, że oczka, paluszki... Kiedy indziej to prawdziwe dyspozycje: „kompot niech będzie truskawkowy, do tego filiżanka w kwiatki”, „jest na trzeciej półce, więc weź... zrob... potem załatw... kup...” I znać czasami niepokój — co też ten mąż robi, kiedy ja tu się męczę. Na wszelki wypadek warto mu opisać mękę. Po czymś takim dawno by już musiała nie żyć — uśmiechając się lekarze słyszący te okropieństwa wykrzykiwane w tubkę telefonu.

Dzieci rodzi się przy Lutyckim 3 500 rocznie. W tym około 35 par bliźniąt, a tego roku

Dyżur za dyżurem

Czuwanie przy nowym życiu

zdarzyły się też trojaczki. Miejsce dla maleństw jest 96 (i łóżeczka na salach, i w inkubatorach, i izolatkach i rezerwowo). Do tego jeszcze łóżka dla mam. Dla nich jest mniej.

Jeden pokój — mieści się na bloku porodowym. Tam kobiety odpoczywają przez 12 godzin. To jedyne naprawdę spokojne godziny. Takie potem już się tak szybko nie powtórza. Maleństwa też leżą oddzielnie pod troskliwym okiem lekarzy. Muszą przygotować się do życia w całkiem innym środowisku. Na spotkanie z nimi matki zwykle czekają z niecierpliwością. Jakie będzie to maleństwo. Moje, własne. Przygotowują się, czeszą, poprawiają — jakby od tego pierwszego spotkania zależało, czy spodoba się swoim dzieciom, czy nie. Przyglądają się uważnie główce, uszkom, rączkom takim delikatnym, małutkim. „Oczy ojca, nos mój” — mówią szeptem do siebie, do dziecka. Martwią się: „czy po trafię je nakarmić, przewinąć, czy nie zrobię mu krzywdy?”

Z daleka czuwają pielęgniarki. Przede wszystkim przyglądają się dyskretnie tym najmłodszym mamom, które dopiero zetknęły się z macierzyństwem. Gotowe zawsze są pomóc.

Na oddziale mają cały plan zajęć nazywany „szkołą matek”: pogadanki, rozmowy, wyjaśnienia. Tylko, kiedy to wszystko zrobić?

„Żeby pani widziała na przykład w zeszłym tygodniu. To był prawdziwy kombinat do rodzenia dzieci, nie oddział. 19 małych przybyszów przychodziło na świat w ciągu doby. Gdzie ich położyć? Gdzie umieścić matki? Sale nie są z gu-

my. A porodów nie powstrzymasz”.

Tak więc pozostało jedno wyjście: wczesne wypisywanie. Tuż po ukończeniu drugiej doby. Ale to źle. Tego zdania są oboje: ze strony dziecka dr Wanda Nowak, ordynator oddziału noworodkowego, ze strony matki — dr Bogdan Kozanecki ordynator położnictwa.

— Idealnie byłoby, gdyby pobyt na oddziale trwał 7 dni — mówią. — Wtedy można wypisywać z dużym spokojem. Bo przecież wiele nieprawidłowości objawia się u dzieci w 4 lub 5 dobie życia. U matek podobnie.

Ale do takiego ideału ciągle daleko. Zdaje się, że coraz dalej, jako że na Lutyckiej tłok wzrasta. Chcąc nie chcąc, trzeba więc przyspieszać. Zwalniać, sadzać — zanim przyjdzie mąż czy rodzina — na kozytary (mówią, że się nie gniewają, że rozumieją, ale...) i klasz jak to się tu nazywa „w ciepłe łóżko”. No może /nie dosłownie, ale dużo w tym określeniu prawdy...

★

Czasem termin wypisania trzeba z konieczności przesuwać. A to zawsze wówczas, gdy sam akt porodu czy nawet wcześniej, ciąży — przebiegał z zakłóceniami. Należy wtedy być nieufnym. Czy rzeczywiście wszystko z dzieckiem jest w porządku? Czy nie mu nie zagraża? Trudno byłoby odpowiedzieć, gdyby lekarze neonatolodzy z oddziału przy Lutyckiej nie dysponowali precyzyjną aparaturą. Ale skoro są właśnie takie urządzenia, można przy ich pomocy badać i rejestrować wszystkie podstawowe procesy życiowe najmłodszych. Wyszukiwać odstępstwa w miarę możliwości i je na-

prawiać. Mają tu specjalne pomieszczenia do intensywnego nadzoru, do intensywnego leczenia. Niejedno dziecko nie przeżyłoby i kilku godzin, gdyby nie te pokoje...

Wchodzimy tu w białych gumowych butach, sterylnych fartuchach z maseczkami na twarz. Jak na operacyjną salę. Najwięcej trafia tu wcześniaków. Im, urodzonym wcześniej niż pozwala na to natura, bardzo trudno przyswajać się do oddychania. Mają kłopoty z krążeniem krwi, z utrzymaniem ciepłoty ciała. Wiele narządów wewnętrznych niedostatecznie się wykształciło — trudno im samym żyć. Pomagają aparaty. Respiratory, stymulatory... Bada się tu mózg, dokonuje wiele analiz. Kontrola, kontrola. I ta przy pomocy migających ekranów, kresków, wyświetlanych wyników. I ta bezustanna uwaga pracujących tu lekarzy, pielęgniarek.

Co trzecie urodzone na oddziale dziecko trafia tutaj. Na dłużej lub krócej. Czasem tylko na wszelki wypadek. Ta codzienna praktyka daje duże pole obserwacji. Potem lekarze w formie prac i referatów przekazują swoje doświadczenia innym. Niech pomagają wszystkim.

★

Tysiące dzieci przychodzi tak na świat w każdym roku. Podobnych do siebie maleństw. Szczęśliwe są matki, wdzięczni ojcowie. A tu dyżur za dyżurem. Zdawałoby się — jakże podobne. A przecież za każdym razem akt najważniejszy i jedyny: narodziny człowieka. Tylko świadkowie — w białych fartuchach — ci sami. Czuwają. Gotowi do pomocy — gdy tylko jej trzeba.

JOLANTA LENARTOWICZ



Co robią komitety osiedlowe Frontu Jedności Narodu w Pleszewie? Na to pytanie można odpowiedzieć przedkładając długą listę spraw, którym się one na co dzień zajmują. Jest na niej za równo opieka nad dziećmi jak i nad ludźmi starymi, chorymi, a pozbawionymi najbliższej rodziny, organizowanie prac, które nie wymagają wielkiego nakładu sił i środków (takich np. jak urządzanie placów gier i zabaw dla najmłodszych) oraz budowanie kanalizacji i wodociągów. Komitety godzą sąsiadów, gdy ci poróżnią się w sprawie przysiółkowego klucza do strychu lub szczekającego psa, a jednocześnie inicjują rywalizację w urządzaniu przydomowych ogródków i ukwiecaniu balkonów. Jednym wręczają nagrody i dyplomy, a innym — nakazy porządkowe. Współpracują ze szkołami, Ligą Kobiet, ORMO, Polskim Komitetem Pomocy Społecznej.

Zajmują się więc różnymi sprawami, z których składa się codzienne życie po zakończeniu pracy zawodowej. Są one niekiedy drobne. Czasem denierują nas, że wyjrzałyśmy oknem widzimy naprzeciwko balkon zamieniony na graciarnię. Irytuje biotłusta ulica, którą musimy przemierzać dwa razy dziennie, idąc do pracy i wracając z niej. Niepokoi myśl o tym, co robi nasze dziecko, które wybiegło bawić się koło domu, jeśli wiemy, że bawić się tam nie ma gdzie. Są to problemy różnej rangi, lecz dla członków komitetów osiedlowych FJN wszystkie są ważne.

Nie ma spraw nieważnych

I dlatego tak ważne jest to, co robią komitety. Ale jak radzą sobie z tyloma sprawami?

Przewodniczącą Komitetu Miejsko-Gminnego FJN w Pleszewie Jerzy Dolata twierdzi, że właśnie zainteresowanie wszystkimi problemami życia na osiedlu może skłonić mieszkańców do wspólnej pracy. Za określeniem „komitet osiedlowy” kryje się bowiem zespółowy trud, chociaż aktywny jest tego działania organizatorem i inspiratorem.

To, że w rejonie komitetu nr 4 trzeba było zorganizować plac zabaw i gier dla dzieci oczywiste było dla każdego. Nawet ten, kto już lub jeszcze nie ma pociech w wieku przed szkolnym i szkolnym nie uważa, że chodnik i jezdnie to odpowiednie miejsce zabaw dla najmłodszych.

Ale sprawą przewodniczącego komitetu, Kazimierza Lisaka, było znalezienie odpowiedniego kawałka ziemi, gdzie można by urządzić ogródek jordanowski. Nie było to łatwe, gdyż teren działania „czwórki” to stara zabudowa przemieszana z willową. Znalazł się jednak ktoś, kto zrezygnował z części swego terenu. A wtedy do pracy wzięły się kobiety pod wodzą przewodniczącej koła Ligi Kobiet — Zofii Puchalskiej. Ba, pracowali przy urządzaniu placu zabaw także jego „przyszli użytkownicy” czyli dzieci.

Więc jeśli komitet nr 4 urządził ten ogródek dla dzieci, jeśli znalazł się stali opiekunowie, którzy tak jak pracownicy parowozowni PKP remontują, odświeżają i konserwują urządzenia placów znajdujących się na terenie działania komitetu nr 4, jeśli komitet nr 1 zrezygnował ze swojego służbowego pomieszczenia, by zorganizować w nim świetlicę dla dzieci i młodzieży, to można zaproponować działanie wymagające większego nakładu sił i środków. A więc — zachęcić do udziału w konkursie o najładniejszy ogródek

przydomowy — dzięki czemu wiele ulic, między innymi Leńkowskiej, wygląda latem jak korytoko kwiatowe. Namówić do porządkowania podwórka, malowania elewacji i reperowania płotów — dzięki czemu miasto jest czyste i zadbane. Zmobilizować do budowy kanalizacji i wodociągów, do naprawiania nawierzchni ulic. Teraz aktywny komitet nr 4 organizuje czyn społeczny, którego wynikiem ulica Piaskowa ma zostać wyposażona w kanalizację burzową.

To już duże przedsięwzięcie, które odpowiednimi sumami wspierać będzie Urząd Miasta i Gminy. Ojcowie miasta pilnie bowiem wsłuchują się w to, co mówią o ich pracy komitety osiedlowe FJN, kozystają z ich rad i sugestii. Dwa razy w roku naczelnik i I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR spotykają się z członkami prezydiów i aktywnym komitetów osiedlowych, przekazując i przejmując informacje.

Mówi się więc o zamierzeniach w dziedzinie gospodarki komunalnej, handlu, budownictwa, usług — które aktywny FJN czasem koryguje. Padają uwagi, że lokalizacja jakiegoś sklepu w odczuciu mieszkańców jest niewłaściwa, że pilniejszy jest remont nie tej, lecz tamtej ulicy. Tak właśnie zrodził się pomysł zbudowania kolektora burzowego na ulicy Piaskowej. Była jednak inaczej. Na przykład aktywny FJN w imieniu mieszkańców ulicy Mińskiej stanowczo magali się, aby jej nawierzchnia została natychmiast naprawiona. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż wkrótce zaczęła się tu rozkopy w związku z budową kanalizacji.

Taka informacja przekazana „w dół” jest również bardzo cenna — gdyż dzięki niej mieszkańcy Pleszewa zapoznają się w szczególności z planami, a także trudnościami, władza zaś dzięki otrzymanym informacjom może

wniknąć dokładnie w życie miasta, w potrzeby ludzi.

Komitety FJN mają więc sporo pracy. Często jest to działanie, którego efektów wyliczyć nie można. Można bowiem policzyć nowe place zabaw, kilometry zreperowanych ulic, metry wykopów pod wodociągi. Można ustalić liczbę ludzi starych, chorych i samotnych, których komitety FJN przekazały pod opiekę PKPS lub dla których zorganizowały pomoc sióstr PCK. Ale jak zmierzyć społeczne znaczenie pomocy udzielanej tym ludziom przez uczniów szkół podstawowych?

Przykładnie układa się w tym zakresie współpraca Komitetu nr 4 ze Szkołą Podstawową nr 1. Dzieci noszą starszkom węgiel, rąbią drzewo, robią zakupy a nawet sprzątają mieszkania. Można by to wszystko przeliczyć na godzinny pracy, można by — co ważniejsze — mówić o tym, w jakim stopniu dzięki tej pomocy stało się lżejsze życie ludzi, którzy z codziennymi sprawami nie mogą już sobie poradzić. Ale ważne jest także to, że ta praca wychowuje.

I dlatego wszystkie komitety osiedlowe FJN starannie przygotowują tzw. front roboty do czynów społecznych młodzieży. Dorośli wiedzą bowiem, że jest to również lekcja solidności dla najmłodszych. Dlatego Komitet Osiedlowy nr 4 chce w bieżącym roku zorganizować na terenie swego działania samorząd dziecięco-młodzieżowy. Będzie on odpowiadał m. in. za to, co się dzieje na placach gier i zabaw, a chłopcy i dziewczęta uczyć się będą podejmowania decyzji i realizowania ich.

I chyba praca z najmłodszymi należy do najcenniejszych inicjatyw komitetów osiedlowych FJN w Pleszewie.

ZOFIA SZPROKOFF

Wielkopolski Orient

W Polsce zachowały się do dzisiaj nieliczne skupiska ludności pochodzenia tatarskiego. Ludność ta nazywana tradycyjnie „Tatarami polskimi” — dawniej „litewskimi” — mieszka w Białostoku, a małe jej grupy znajdują się w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Szczecinie i Gorzowie. Tatarów spotykamy również w Trzcińcu w województwie pilskim, kilka rodzin pochodzenia tatarskiego mieszka w Poznaniu.

Przedkowie dzisiejszych Tatarów polskich zostali osiedleni w końcu XIV wieku na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Jednym z twórców osadnictwa tatarskiego był wielki książę litewski — Witold. Osadnictwo to rozwijało się potem za Jagiellonów i trwało aż do połowy XVI wieku. Podczas panowania Jana III Sobieskiego, w 1679 r. osiedlono dużą grupę ludności tatarskiej na Podlasiu, przenosząc ją z Litwy i Wołynia. Na początku XIX wieku Tatarzy zaczęli przybywać do Warszawy.

Osiedleni w Rzeczypospolitej w zamian za obowiązek służby wojskowej Tatarzy otrzymali ziemię i swobodę osobistej, m. in. swobodę wyznawania islamu. Z racji obowiązku służby wojskowej brali oni udział we wszystkich zmaganiach wojennych Rzeczypospolitej z Krzyżakami, Szwecją, Rosją, Turcją a nawet z... Tatarami. Na przełomie XVI i XVII stulecia zatarli całkowicie swój ojczysty język, a w ciągu dwóch następnych wieków ulegali wpływom kultury polskiej, tylko wyznawaną religią różnili się od otoczenia. Będąc muzułmanami, przestali kultywować wiele obyczajów, charakterystycznych dla innych narodów muzułmańskich. Kobiety — muzułmanki w Polsce nigdy nie znaly czarczaftu, traktowane były zawsze na równi z mężczyznami, a w wielu rodzinach tatarskich często decydujący głos należał do kobiety.

Gdy w końcu XVIII wieku naród polski walczył w obronie niepodległości, a potem przez cały okres zaborów zrywał się do walk wyzwoleniczych, wśród żołnierzy nie brakowało także Tatarów polskich.

Do Wielkopolski Tatarzy na dłużej przybyli dopiero w latach 1945—1948 w ramach akcji repatriacyjnej. Pochodzili przeważnie z byłego województwa nowogródzkiego i zostali osiedleni w Krzyżu i Trzcińcu. Wyróżniali się przede wszystkim wyglądem zewnętrznym (dostrzegalne u nich były takie cechy antropologiczne, jak wystające kości policzkowe i lekko skośne oczy), zwyczajami, wywodzącymi się z religii muzułmańskiej, m. in. odrębnymi ceremoniami nadawania imienia dziecku, zaślubin i po grzebu (tradycyjnie nadawano dzieciom imiona wschodnie: Fałima, Dżenata, Tenzila, Selim Dżefar, Mustafa).

Muzułmanie w Trzcińcu posiadali początkowo własny dom modlitwy, który znajdował się w zadomowionej na ten cel willi, później organizowano wszystkie nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych. Na miejscu wójtwa cmentarzu komunalnym założyli własną kwaterę, która wyróżniała się pomnikiem, który ozdobiłymi półkioszami

z gwiazdką oraz wersetami z Koranu pisanymi stylizowanym alfabetem arabskim. Niektórych zmarłych rodziny wywoziły na cmentarz muzułmański znajdujący się w Białostoku i na warszawskich Powązkach.

Uroczystości obchodzono święta muzułmańskie, szczególnie Ramadan-Bajram i Kurban-Bajram. Rozpoczynano je nabożeństwami, celebrowanymi przez duchownego muzułmańskiego — Imama przybyłego z Gorzowa gdzie po 1945 r. znajdowała się pierwsza muzułmańska gmina religijna na ziemiach zachodnich. Wszystkie nabożeństwa odbywały się w języku arabskim, którego większość nie rozumiała. Prowadząc nabożeństwo często odczytywał zebrany werset z Koranu, tłumaczone na język polski. Po zakończeniu nabożeństwa i złożeniu życzeń w jednym lub kilku domach organizowano przyjęcia, połączone często z zabawami tanecznymi. Wielu Tatarów trzcińskich wyjeżdżało w czasie świąt muzułmańskich do województwa białostockiego lub do Gorzowa, Gdańska i Wrocławia, natomiast z Krzyża — zawsze do Trzcińki. Świętowano również na swój sposób święta chrześcijańskie: w wielu domach dekorowano choinki, a dzieci otrzymywały prezenty od gwiazdora; przed Wielkanocą mało wano pisanki.

Początkowo mieszkali w Trzcińcu i Krzyżu około stu Tatarów, później liczba ta stała się zmniejszała i obecnie w Poznaniu i Trzcińcu (w Krzyżu nie ma już ani jednej rodziny tatarskiej) znajduje się

około 35 osób z tatarskim rodowodem.

Diapora tatarska w Trzcińcu prawie już nie istnieje, opuszczają ją ciągle młodzi ludzie, wyjeżdżając do szkół w innych miastach i na studia (przeważnie do Poznania), gdzie często pozostają na stałe. Kilka rodzin przeniosło się wcześniej do Białostoku, Gdańska, Gorzowa i Poznania. Tylko niektóre rodziny tatarskie zadomowiły się w Trzcińcu.

Do zmniejszania się społeczności pochodzenia tatarskiego w Wielkopolsce przyczyniło się w dużym stopniu zawieranie mieszanych małżeństw. Dziś nazwa „Tatarzy” symbolizuje więc tylko niesłowną przeszłość niektórych Polaków tworzących jeszcze swój styl orientalny folklor, którego widoczne ślady zachowały się także na Ziemi Wielkopolskiej.

Po wojnie nie kontynuowano badań nad społecznością pochodzenia tatarskiego (w nowych granicach Polski mieszkało około 3000 Tatarów). Do piero od niedawna widoczny staje się ponowny wzrost zainteresowania tą tematyką. W białostockich wsiach, Bohoniki i Kruszyniany, zamieszkałych częściowo przez ludność pochodzenia tatarskiego, w których znajdują się meczety i cmentarze muzułmańskie, organizowane są obozy naukowe. W czerwcu 1975 r. byli tam także młodzi naukowcy z Katedry Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierownictwem prof. dr hab. Zbigniewa Jasiwicza.

O Tatarach trzcińskich nie ukazała się dotychczas żadna publikacja, nie byli oni także przedmiotem badań etnograficznych i socjologicznych. Szkoda, bo wkrótce pozostanie po nich tylko legenda.

ALI MIŚKIEWICZ

Dni Kultury Polskiej w ZSRR

Współpraca ludzi i teatrów

Dni Kultury Polskiej w ZSRR miało można nazwać festiwalem polskim, zgotowanym dla przyjaciół, którym kultura nasza jest dobrze znana, blisko i chętnie przyjmowana nie tylko od świata. Na dziesiątki imprez muzycznych, filmowych i plastycznych, jakie w tym czasie zaprezentujemy, oraz na setki wykonawców, artystów i organizatorów czeka się w Związku Radzieckim tak, jak to określili Sergiusz Obrazcow, po prostu: „Czekamy na polskich przyjaciół”.

Zwróciliśmy się do Ludmily Maksakowej i Walerego Fokina z prośbą o wypowiedź na temat kultury polskiej i osobistych z nią związków. Oto co nam powiedzieli.

Ludmila Maksakowa — jedna z najpopularniejszych aktorek Państwowego Teatru Akademickiego im. E. Wachtangowa:

— Kultura polska weszła w moje życie za pośrednictwem sztuki Aleksandra Fredry pt. „Damy i huzary”. Byłam początkującą aktorką, stawiałam pierwsze kroki na scenie. I na ale udział w przedstawieniu, w którym główną rolę grał taki mistrz, jak Jurij Jakowlew. Strasznie się denerwowałam, ale zdaniem krytyki i widzów dobrze wypadłam w swej roli. Przedstawienie się udało. Teatr przez osiemnaście lat ma je w swoim repertuarze...

Warszawę po raz pierwszy odwiedziłam w roku 1969, podczas występów gościnnych naszego teatru. „Księżniczka Tułandot”, „I koń się potknął” — spektakle, w których grałam, miały wielkie powodzenie.

Obecnie w naszym teatrze wielkim powodzeniem cieszy się sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”. Reżyserował ją August Kowalczyk z Teatru Polskiego. Chopina grał Eugeniusz Karel-skich, rolę George Sand — ja. Wzucie się w myśli i uczucia takiego człowieka — już to samo bardzo organizuje aktora. Grałam przecież rolę kobiety, o której przyjaźni zabiegali Balzak, Dumas, Sainte-Bauve, Alfred de Musset, George Sand posiadała rzadki dla twórcy dar: potrafiła zrozumieć innego twórcę. Moim zdaniem wszystkie arcydzieła Chopina skomponowane w Nohant brały początek ze wznieśliwych romantycznych uczuć mojej bohaterki.

W maju zeszłego roku odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie z okazji rocznicy polsko-radzieckiej umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Potem odbył się koncert, w którym Eugeniusz Karel-skich i ja zagraliśmy fragment sztuki „Lato w Nohant”.

Przyjęto nas bardzo serdecznie. Nasi gospodarze zaprowadzili nas do kościoła, w którym spoczywa serce kompozy-

tora, oraz zawieźli do Żelazowej Woli, gdzie Chopin się urodził.

Walery Fokin jest już dobrze znanym reżyserem w radzieckim świecie teatralnym. Znał go również polscy widzowie: w teatrze Bogdana Husakowskiego w Opolu młody reżyser realizował dwie sztuki — „Cztery krople” Wiktor-Rozowa i „Starszy syn” Aleksandra Wampilowa.

— W zeszłym roku reżyserowałam w Opolu sztukę dramaturga radzieckiego Aleksandra Wampilowa. Z zespołem tego teatru spotykam się nie po raz pierwszy i cieszy mnie możliwość współpracy z nim. Teatr w Opolu jest mi bliski również dlatego, że z „pochodzenia” zbliżony jest do Suwiersiennika. Bogdan Husakowski utworzył go bowiem ze studentów Krakowskiej Szkoły Teatralnej, gdzie wykładał.

Teatr polski zawsze był u nas zany za teatr reżysera. Akto-rzy przywykli w nim na ogół do tego, że reżyser zawsze mo-że ich „osłonić” efektami reżyser-skimi. Obecnie wyłoniła się jednak tendencja rozwijania teatru „aktorskiego”. I jeśli ja uczę się od reżyserów polskich kompozycji, ujęć, interpretacji, to aktorzy polscy chętnie przyjmują nasze doświadczenia z zakresu samego aktorstwa. I w tym, moim zdaniem, leży gwarancja dalszej współpracy twórczej naszych teatrów.

Jeśli chodzi o koryfeuszów reżyserii polskiej, wybrałbym trzech: Konrada Swinarskiego, Jerzego Grotowskiego i Jerzego Jarockiego. Miałem okazję oglądać sztuki przez nich reżyserowane i znać ich osobiście. Ze sztuka wybitnego reżysera Konrada Swinarskiego zetknąłem się będąc jeszcze studentem. Oglądałem wówczas „Zeglarza”, sztukę wyreżyserowaną przez niego w Moskiewskim Teatrze Dramatycznym na Małej Bronnej. Wywarła ona na mnie duże wrażenie. W roku 1974 spotkałem się z Konradem Swinarskim w Krakowie. Widziałem kilka jego spektakli, m. in. „Dziady” Mickiewicza, w których istniało organiczne połączenie muzyki, scenografii i doskonałej gry.

Nie mogę też pominąć mil-czeniem takiego reżysera jak Jerzy Grotowski. Jego spektakl „Apokalipsa cum figuris”, który szedł na scenie-laboratorium we Wrocławiu, dał mi wiele radości reżyserowi.

Jestem przekonany, że kontakty teatralne naszych krajów — wymiana reżyserów i aktorów, festiwale dramatycznych radzieckiej i polskiej, wreszcie Dni Kultury Polskiej w ZSRR — sprzyjają nie tylko wzajemnemu wzbogaceniu sztuki, ale i większemu zrozumieniu naszych narodów.

(APN)

Nie zawsze na linii

Chamstwo jako szczęście

Coś podobnego! Chamstwo jako szczęście? Facetowi się kompletnie pokicało!

Proszę mi wierzyć, nie rzucam tych słów bez namysłu. To tylko dla efektu, albo żeby kiedyś, kiedyś... kiedy mnie wezwie zegarmistrz światła ktoś napisał w rodzaju: to ten, co sformułował teorię głoszącą, że chamstwo jest rodzajem szczęścia. Nie, po prostu taką mam naturę — jestem skierowany w stronę doczesności i dlatego raczej badam każdy dany mi zmysłem wszystko, co się wokół mnie dzieje. Interesuje mnie fakt, konkretnie! Ale nie wyłącznie. Również jego przyczyna, przyczyna tej przyczyny itd. I również jego skutek. A kiedy mnie coś szczególnie interesuje w całym społeczeństwie przyczyn i skutków — wówczas zamykam oczy i myślę.

Zamknawszy właśnie ostatnio oczy zacząłem myśleć o felietonie Janusza Roszki w „Gazecie Południowej”, w którym stwierdza brak kultury na co dzień zawołał: „Mamy kulturę, mamy domy kultury, mamy dni kultury, mieliśmy w ustach słowo kultura z zapalem i wiarą, ale rozjeżdżamy się uważnie: wokół nas nie ma kultury na co dzień”.

Rzeczywiście, co racja, to racja! Natomiast jest dużo nerwów, a jeszcze więcej opryskliwości i niezyczliwości. Dlaczego nie ma kultury na co dzień? Bo nie bijemy na alarm! My wszyscy, zbiorowo i jak jeden mąż? Bo kultury na co dzień nie ucza w szkołach i z kultury na co dzień nie ma, zaliczeń semestralnych lub rocznych? Janusz Roszko wierzy właśnie w taki zbiorowy alarm i wierzy — choć troszeczkę żartem — w potęgę wykładów akademickich. Ja również! Przyłączam się. Alarm byłby z pewnością pretekstem do refleksji niejednego człowieka nad samym sobą. Zaś wykłady mogłyby poprawić stan kultury na co dzień o tyle, że przynajmniej może ludzi z wyższym wykształceniem nie przecyliby nieraz tak otwarcie swoją kulturą swojemu wykształceniu. W ogóle wiedza jest źródłem doskonałości!

Teraz jednak nie chciałbym poprzestać na uzgodnionym chciałbym Janusza Roszkę namówić na poparcie mojego stanowiska.

Czy chamstwo, owa szczytowa forma braku kultury na co dzień, nie jest rodzajem szczęścia?

Zastanówmy się! Pomyślmy!

Samochód jedzie blisko chodnika i bryzga błotem, a zza szyby widać radosną twarz kierowcy!

To chamstwo nie daje szczęścia?

W kolejkę ktoś od inwalidy żąda pokazania legitymacji w imię rzekomej sprawiedliwości i czyta wszystko głośno, a potem triumfująco komunikuje: teraz co innego, w porządku.

To chamstwo nie daje szczęścia?

Albo odpowiedź pewnej ekspedientki: „Widziałyśmy gały cebrały!”

Zastanawiając się nad przyczynami chamstwa, dotarłem do Schopenhauera — jednego z potężniejszych umysłów nowożytności. Otóż twierdzi on, że jest pewna kategoria ludzi, która tylko sama z sobą osiąga pełną harmonię. Czy w tej mądrości nie ma tej drzazgi, która tak nam doskwiera aż do szpiku kości? Szczęście bowiem jest różnorodne dla różnych ludzi różne. Dla jednego człowieka szczęściem będzie zrobienie czegoś dobrego, a dla drugiego właśnie czegoś złego.

Apeluję: spojrzmy na ludzi od tej strony!

Właśnie na chamstwo jako rodzaj szczęścia. Bo jaka to radość komuś dokuczyć! Jaka radość zaszkodzić! Jaka radość komuś podstawić nogę! A jaka radość czegoś nie załatwić, zasłonić się przepisem, odesłać do innego urzędu, przełożyć na inny termin...

TOMASZ JERKO

Po wachcie — pędzel



Henryk Baranowski jest kapitanem Marynarki Wojennej. Ukazany także PWSSP w Gdańsku, a tematem jego malarstwa jest morze i ludzie z nim związani. Swe prace eksponował na wielu wystawach w Polsce i za granicą. Ostatnio ukończył cykl 50 prac o polskich żołnierzach pełniących służbę na Bliskim Wschodzie. CAF — fot. Ukłajewski

Gleby między Dunaj a Tisza (czyli Dunajem i Cisą) na południowy wschód od Budapesztu, zawsze należały do najsłabszych na Węgrzech. Prawdą jest, które świeci tu ponad 2 000 godzin rocznie, podczas gdy przeciętna krajowa wynosi 1400 — 1700 godzin, wywołując silne wiatry. Dzisiaj zapobiega pustynieniu prowadzona od około stu lat i pieczołowicie kultywowana uprawa winorośli oraz systematyczne zadrzewianie terenów. Kiedyś natomiast biedota zajmowała się tu hodowlą i wyprawianiem cudzego bydła, owiec, kóz, czekając z niepokojem ostatecznego zasypania trawy przez lotne piaszki. Bieda, potęgowana skrajnym wyzyskiem ze strony zaborców i rodzimych latyfundystów, skłaniała chłopów do zajmowania się rozbójnictwem.

Być może, że rozbójnictwo szczególnie dokuczalo moim w okolicy miasteczka o bar-dzo dla naszego języka trudnej nazwie Kiskunfelegyhaza (czyta się Kiskunfeleghaza), bo w nim właśnie wybudowano okazałe więzienie, w którym wielu zbiegów z pańskich

dóbr i zbójników zginęło, lub straciło najlepsze lata życia. Dzisiaj zabudowania, w których skład wchodzi również otoczony murami młyn więzenny z oryginalnym, drewnianym mechanizmem, mieszczą jedynie w swoim rodzaju muzeum więziennicze.

Trzeba zdrowych nerwów, by zwiedzać te kazamaty i zgromadzone w nich ponure ekspozycje — narzędzia tortur. A więc: różnego formatu dyby, w które zakuwano skazanych, lub dopiero przesłuchiwaną aresztantów, pręgierze, obcęgi — służące do ściskania głów, lub urządzania do duszenia tych, od których innymi sposobami nie można było wymusić zeznań. Obok nahańek, kańczugów, łańcuszków z kolczastymi kulami, znajdują się tam cegły do rwania ciała, stemple do wypalania piętnujących znaków, skomplikowane koła do łamania kości, katowskie miecze i topory, szafoty i szubienice. Są lochy, do których wrzucano szczególnie groźnych lub hardych, za komórkę bez dostępu światła; w budujących grozę celach można czytać wydrapane w mur-

Miedzy Dunajem a Cisz

Zanim zaowocowały

rze ścian imiona więzionych, słowa pozdrowień dla najbliższych i buntu, uwiecznione podczas ostatniej nocy skazańców w celach śmierci.

Wymyślono narzędzi tortur, wykonanych czasem bardzo prymitywnie, ale też ze szczerą gólną perfidią, by cierpienia katowanych były nie do wytrzymania, odsłaniając najbardziej mroczne zakamarki psychiki przedstawicieli niegdyś szerszego wymiaru kary, nazywanego sprawiedliwością. Ponura ta ekspozycja uzupełnia literaturę i ikonografię — mapy, obrazy, rysunki, w tym portrety najsłynniejszych więzionych, z których część stała się bohaterami ludowych legend i podań, stawianych ich jako obrońców i dobroczyńców biedoty.

Wśród malowideł, rzeźb i innych przedmiotów, wykonanych przez więźniów, szczegó-

nie na uwagę zwraca około dwumetrowej wysokości zegar, wykonany całkowicie (łącznie z kołami, kółkami, trybami) z drewna. Mechanizm tego zegara wskazywał czas, aktualny w danej chwili w kilkuset miastach świata, a uwidoczniony na tyłach tarczach. Twórca tego majstersztyku skazany był na 16 lat za zabójstwo. Gdy jednak wykonał swe dzieło, a trwało to 8 lat, darowano mu dalsze odbywanie kary. Niestety, wkrótce został ponownie skazany za rozbój, tym razem na dożywocie. Zaczął wówczas w kiskunfelegyhazskim więzieniu konstruować drugi, jeszcze większy i bardziej skomplikowany zegar, również z drewna, ale o 24 tarczach. Nie mogąc już jednak liczyć na ulas-



Scena z „Ojczyzny Chochotów”.

Fot. — J. Kulm

TEATR

Rozrachunek z przeszłością

i zaadaptowaną dla potrzeb teatru, poezję. Jest to próba znalezienia dla niej ekwiwalentów teatralnych, przekazania poprzez słowa, ruch i gest aktora tkwiącej w niej emocji.

Przedstawienie w Teatrze Nowym rozpadło się na dwie, komponujące się w pewną zamkniętą i skończoną całość, części. W pierwszej znajdujemy się w kręgu tęsknot i marzeń o wolnej Polsce, inspirowanych głównie poezją Wyspiańskiego. W drugiej, kłamią spinającą ten spektakl przede wszystkim jest poezja Tuwima. W pierwszej części, bardziej statycznej i rapsodycznej, dominuje słowo poetyckie, liryka i historyzacja refleksja. W drugiej wchodzimy w krąg dyskusji i sporów nad kształtem niepodległej Ojczyzny, a zamyka ją brawurowo zainscenizowany „Bal w operze” Tuwima z koncertową rolą Michała Grudzińskiego.

„Ojczyzna Chochotów”, bo tak właśnie w nawiązaniu do wiersza Kazimierza Wierzyńskiego, zatytułował swój montaż poetycki Milan Kwiattkowski, nie jest więc nie zrealizowanym w terminie widowiskiem okolicznościowym z okazji 60-lecia niepodległości, lecz uduchowionym na wzór scen studenckich, narodowym misterium. Próba pokazania poprzez poezję autentycznych spraw i problemów z historii kraju. Przedstawienie rozciąga się długo i nieraz zmieniało swój kształt i charakter. Początkowo

miało to być inscenizowany na sposób teatralny wieczór poezji na małej scenie. Kiedy jednak reżyserowi spektaklu, Wiesławowi Komasi, udało się pozyskać dla niego tej miary twórców co Kazimierz Wiśniak, Zygmunt Konieczny czy Leszek Czarnota, powstała szansa stworzenia na szeroką skalę zakrojonego pełnospektaklowego widowiska teatralnego. I szansa ta została przez teatr wykorzystana.

Debiut reżyserski Wiesława Komasy uwieńczony więc został sukcesem, w czym niemała jest chyba zasługa całego, oczywiście bez reszty zaangażowanego w ten właśnie spektakl, zespołu aktorskiego, dynamicznie zakomponowanych przez Leszka Czarnotę scen zbiorowych, muzyki Zygmunta Koniecznego oraz plastyki scenicznej Kazimierza Wiśniaka. Na i oczywiście gorzej w swych treściach i wciąż żyjącej w nas poezji. Bo to nieprawda, że miarą patriotyzmu może być tylko apoteoza. Można kochać swój kraj i ciągle być z nim w sporze. Tak jak Wyspiański, Tuwim, Bruno Jasiński.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu — „Ojczyzna Chochotów” misterium narodowe w dwóch częściach w opracowaniu reżyserskim Wiesława Komasy, scenografii Kazimierza Wiśniaka. Muzyka: Zygmunt Konieczny. Ruch sceniczny: Leszek Czarnota. Premiera 25 marca.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

„PISZĘ DO «OBOJĘTNIKÓW»...”

Opowiadał mi znajomy, że w okresie lutowych śnieżyc i zasp trafił na samochód, osunięty dwoma kołami do rowu. Kierowca był bezradny, toteż wylewnie dziękował za pomoc i wyciągnięcie z opresji. Znajomy jechał później za tym samym wozem i z oburzeniem stwierdził, że ów kierowca — przejeżdżając obok przystanku autobusowego — obojętnie minął stojącą tam dwójkę dzieci z tornistrami, a więc w drodze ze szkoły do domu. A pamiętamy, jak źle wówczas kursowały autobusy. Ten „obojętniak” uważał widocznie, że pomaganie obowiązuje tylko innych.

Przypomniało mi się to zdarzenie, gdy czytałem w „Głosie” z 12 marca artykuł „Jeśli nie autobusem to choćby furmanką”, w którym była mowa, że również kierowcy mogliby podwozić spotkanych w drodze do szkoły lub do domu malców. I pomyślałem, że napiszę do „Głosu”, by taki jeden czy drugi „obojętniak”, jak wspomniany na początku listu, zastanowił się. Piszę więc do niego i do jego podobnych: tam, gdzie do szkoły nie jest aż tak daleko, żeby obowiązywał organizowanie uczniom przewozu, wiele dzieci musi codziennie przebyć czasem aż kilka kilometrów „własnym przemysłem”, czyli najczęstszą pieszo. Dla malców z najmniejszych klas stanowi to poważny wysiłek, szczególnie, jeśli brzydka pogoda. Samochodu nam nie ubędzie, podebranie dzieci nie zajmie wiele czasu. Pomagając zaś wiejskim malcom, dajemy im dowód, że Rok Dziecka to hasło, realizowane nie tylko wyjątkowo przez państwo i społeczne instytucje. Okazując choćby tylko w ten sposób życzliwość, uczymy najmłodszych naszych obywateli również życzliwości dla innych. A to przecież najlepsza metoda wychowawcza. Warto o tym pamiętać, jeśli zdarzy się nam spotkać w drodze malców z tornistrami (zazwyczaj ciężkimi!) na plecach.

(856)

WŁADYSŁAW BRZEŹNIAK — Szamotuły

ZŁE SPRZĄTALI

Odpowiadając na list („Głos” z 9. XII ubr.) pt. „Wokół ulicznych kabin”, dotyczący utrzymania czystości kabin telefonicznych Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, uprzejmie powiadamiam, że kilkakrotnie zwracaliśmy się z tym problemem do Urzędowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, ul. Kramarska 17, z którą mamy podpisaną umowę na sprzątnięcie kabin. Zgodnie z umową USI zobowiązana jest do usunięcia nieczystości w kabinie telefonicznej i najbliższym jej otoczeniu.

Inż. ADAM ZIEMSKI
zastępca dyrektora

★

Przekazane nam spostrzeżenia i uwagi były m. in. przedmiotem narady z pracownikami Urzędowej Spółdzielni Inwalidów. Zwrócono uwagę na sprzątnięcie, by w ramach tej usługi dbali także o utrzymanie porządku wokół kabin telefonicznych. Zwiększono też kontrolę nad sprzątającymi.

(3301)

ALOJZY PAWŁOWSKI
zastępca kier. spółdzielni

W ŚREMIE DRUGI BAR MLECZNY

W odpowiedzi na list („Głos” z 25. 2. br.) w sprawie „Szkłanki mleka w mieście Śremie”, Urząd Miasta i Gminy — Wydział Handlu i Usług informuje: na terenie miasta prowadzi swoją działalność 14 zakładów gastronomicznych, w tym: 4 restauracje, 4 kawiarnie i bary klubowe, 1 bar mleczny, 1 winiarnia oraz 4 bary uniwersalne. Wszystkie wymienione placówki, z wyjątkiem winiarni, mają obowiązek prowadzenia sprzedaży dań mlecznych, w tym również mleka na gorąco. Niezależnie od powyższych, dla dalszej aktywizacji sprzedaży artykułów mlecznych, których podaż jest pełna, w okresie II kw. br. uruchomiony zostanie drugi bar mleczny w starej części miasta.

Odnosząc brudu i dymu papierosowego w lokalach gastronomicznych to należy zauważyć, że zarzut ten dotyczy wyłącznie trzech barów samoobsługowych IV kategorii. Placówki te nie posiadają dostatecznej wentylacji, stąd opary, o których mowa. Nadmieniam również, że klientami tych zakładów w większości są osoby, które w roboczych ubraniach konsumują posiłki. Nieprawdą jest, by stałymi bywalcami byli wyłącznie robotnicy, konsumujący piwo w godzinach pracy. Dla usunięcia występujących jeszcze nieprawidłowości, zostaną podjęte odpowiednie działania. (405)

ALEKSANDER ONIK
Kierownik Wydziału

BIESIADA W BIURZE

Sprawa poruszona w felietonie „Smakoliki w biurze” (w nr 72 „Głosu Wielkopolskiego”) jest, co tu ukrywać, zmożną życia biurowego. Je i pije się to w różnych okazjach nie tylko w biurach, dzieje się tak również w halach fabrycznych i warsztatach. Tylko nastrój i poziom przyjęć nie ten, po prostu solenizant mówi: „zajrzyj tam do mojej szafki”. Na górnej półce stoi butelka i musztardówka. Napelnia się szklankę i patrząc w głąb szafy wychyla toast.

W organizowaniu imieninowych podarunków przodują szefowe-kobiety. Większość z nich prowadzi specjalny rejestr imion, aby broń Boże nie pominąć kogoś ważnego z dykcji. W większych instytucjach niemal co drugi dzień organizuje się składki. Jedynie bardzo radykalne zarządzenia mogłyby zmienić istniejącą anormalną sytuację świętowania w godzinach pracy.

JAN KOWALSKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-009, Poznań.

W teatrach Polskim i w Nowym ten sam gorzki rozrachunek z przeszłością. Ostra polemika z narodową tradycją, a także jej apoteoza. Próba pokazania naszych cech narodowych, zarówno tych pięknych, jak i najbardziej nawet bolesnych, a przede wszystkim chyba jej historycznych uwarunkowań. W obu przedstawieniach ten sam motyw muzyczny z „Warszawianki” i te same postaci, rodem z Wyspiańskiego. W Teatrze Nowym wszystko to pokazywane jest nie wprost, lecz poprzez inscenizowaną

Wśród najnowszych wydań PIW-u sporo jest książek związanych z dramatem i sceną. Na plan pierwszy wysunąłby się bardzo staranna edytorsko pracę brytyjskiego historyka baletu Ivo Gues'a — „Teatr romantyczny w Paryżu” (przekład Agnieszki Kreczmar). Teatr ten osiągał wyżyny sztuki w pierwszych czterech dekadach lat ubiegłego wieku, silnie oddziaływując na całą scenę europejską, stąd znaczenie tego studium dla pełniejszego zrozumienia także rodzimych poczyną w tej dziedzinie. Wiele szczegółów dotyczących autora i jego pasji w tropieniu wszystkiego, co ma związek z tym okresem sztuki baletowej ukazuje szerzej w bardzo interesującym komentarzu twórczyni współczesnego baletu angielskiego Ninette de Valois.

Spraw bezpośrednio polskich dotyczy książka przygotowana przez Henryka Jurkowskiego (zebranie materiału i opracowanie) — „W kręgu warszawskiego „Baja”. Ukazanie się tej książki przypadło szczęśliwie na Międzynarodowy Rok Dziecka, bo właśnie dzieciom „Baj” służy, obok teatru lalek. W okresie międzywojennym, niemal bez dotacji państwowych teatry te odgrywały ogromną rolę w kształceniu dzieci i przybliżaniu ich do uczestnictwa w kulturze. Warszawski „Baj” był jednak zjawiskiem wyjątkowym, tak z uwagi na jego trwałość, jak i na wyjątkowo trafnie przemysłowe funkcje wychowawcze, a także na zapożyczenia i nowoczesność koncepcji. Dodajmy, iż niezależnie od „Baja” szczególną, nader aktywną i twórczą społeczną rolę odegrały poznańskie teatry lalekowe, a w nich czołową rolę odgrywał Jan Szaudynger. „Baj” w nieco zmienionej formie wznowił swoją działalność po wojnie, idąc za wskazaniem swego głównego entuzjasty — założyciela Jana Wesołowskiego. Odrodzili się teatry lalekowe

Z książką na ty

Dramat i scena

w innych ośrodkach, znajdując teraz stabilizujący działaczność mecenat państwowy. W starannie wydanej graficznie „Kolekcji literatury radzieckiej” ukazał się bardzo wartościowy tom — „Antologia dramatu radzieckiego”, w wyborze i z doskonałym, komunikatywnym wstępem nieodżałowanej pamięci Stanisława Witolda Boliczkiego. Tom zawiera siedem najbardziej chyba reprezentacyjnych tekstów scenicznych (można tu zastanowić się nad trudnością wyboru, jaki stanął przed Boliczkiem), powstałych w ciągu sześćdziesięciu lat po Rewolucji Październikowej. Jedne z utworów ukazują patos i żywioł wsparły słusznym gniewem czasu rewolucyjnej walki, inne, późniejsze, bazując na poetyckim nastroju, afirmują wiarę w piękno, dobro, w oświecenie. Wszystkie te sztuki znane są na naszych scenach z

wielu przedstawień, dlatego lektura tekstów może dać czytelnikowi szczególną satysfakcję. To była świetna inicjatywa — wydanie tomu pt. „Listy Lucyny i Józefa Kotarbińskich”, w wyborze, opracowaniu i ze wstępem Zofii Jasińskiej. Jest to książka budząca wiele wzruszeń, refleksji, nie-

szerszym środowiskiem artystów różnych dyscyplin. Pisywali do siebie stale, gdy tylko znaleźli się w jakichś rozjazdach. Te listy, spontaniczne, szczere, pełne humoru, są kopalnią wiedzy o współczesnym teatrze i jego ludziach, o sukcesach i klęskach, o zachwianiu w sztuce. To naprawdę wspaniała lektura.

Marginalnie tutaj tylko o sprawach teatru, ale jakże wiele o literaturze i najszerzej pojmowanej sztuce, o roli periodyku w kształtowaniu nowego oblicza tej sztuki, tak, iż w przeglądzie poświęconym głównie dramatu i scenie, i ta książka może być doskonała. Myślę o studium Michała Kabaty — „Warszawska batalia o Nową Sztukę (Wędrowiec 1884 — 1887)”, przedstawiającym dzieło najbardziej odważnego i nowatorskiego pisma Warszawy, pisma wspartego o nazwiska takie, jak A. Sygietyński, B. Prus, St. Witkiewicz, że tylko parę wymienię tu dla przykładu. Buntowniczo było pismo, agresywne, walczące przeciw stagnacji, szukające i lansujące formy wyrazu nowe, popierające realizm, zbuntowane malarstwo, szukające nowych sposobów określenia świata.

Na zakończenie krótko już tylko wspomnę o nowym wydaniu poszukiwanego dzieła z PIWowskiej serii monografii malarskich, mianowicie do kumentalna, żywa, z werwą napisana książka Henri Perucha — „Manet”, odwołująca kulis życia się impresjonizmu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

winorośle

kawienie. spróbował ucieczki i podczas pościgu zginął od kul żandarmów.

Wieżenie w Kiskunfelegyhazie ma swoją kartę także w nowszej historii Węgier: zgrożdżono tu pamiętki, dotyczące ce więzionych bojowników o wolność kraju, w tym okolicznych uczestników rewolucji na Węgrzech w 1918 r. W jej wyniku 60 lat temu, w marcu 1919 r., powstała Węgierska Republika Rad, kierowana przez Radę Komisarzy Ludowych, na czele z Bela Kunem — założycielem (wraz z Tiborem Szamuelym) Węgierskiej Partii Komunistycznej. Gdy w rezultacie zbrojnej interwencji sąsiadujących z Węgrami ówczesnych państw burżuazyjnych republika upadła, wobec jej działaczy i komunistów reakcyjny rząd Horthy'ego zastosował krwa-

wy terror. Wówczas to w więzieniu w Kiskunfelegyhazie osadzono i stracono tamtejszych rewolucjonistów.

Miasto, o którym mowa, znane jest z tego, że bez większych zresztą szans pretenduje do włączenia się w historię literatury. Otóż z encyklopedii wiadomo, że czołowy węgierski poeta XIX wieku — Sándor Petőfi (nam szczególnie bliski, jako adiutant dowódcy powstańczych wojsk węgierskich w 1849 r. — Józefa Bema) urodził się w pobliskim Kiskőrös. Tymczasem w Kiskunfelegyhazie twierdzą, iż nie tam, a właśnie w ich mieście. W owym czasie bowiem w nim zamieszkiwał i prowadził reżym ojciec poety, Aleksander Petrovics (Sándor przybrał nazwisko Petőfi). W jednym z wierszy napisał on ponadto o Kiskunfelegyhazie, jako o swym rodzinnym mieście, wyrażając się zresztą o tego mieszkańcach szczególnie... uszczupliwie i pokpiwając z ich cech charakteru. Niemniej w zabudowaniach, zajmowanych niegdyś przez rodzinę Petőfiego, mieści się dzisiaj biblioteka publiczna z

poświęconą mu stała wystawa m. in. różnorodnych (w tym także polskich) wydań utworów poety.

Wróćmy jednak jeszcze do okresu Węgierskiej Republiki Rad, by nadmienić, że podobnie jak podczas Wiosny Ludów, w której oprócz przywódców — Józefa Bema, Henryka Dembińskiego, Józefa Wyszockiego, Jerzego Bulharyna — walczyło, na Węgrzech kilka tysięcy Polaków, nie brakowało ich również podczas węgierskiej rewolucji 1918 — 1919 roku. Walczyli tam wtedy dwa polskie bataliony, a nazwiska dowódców, jak Franciszka Gawlińskiego, Józefa Łapińskiego, Franciszka Biernackiego zapisały się trwale w historii tego kraju.

Dzisiaj okoliczne ziemie słyną z sadownictwa, upraw warzyw, a przede wszystkim winorośli która — dzięki tak orzeźwiająco nastawionemu — agrotechnicznemu zabiegom (w tym: sztucznym deszczownikom) — daje wysoki urodzaj i szczególnie słodki owoc. Hodowcy, zrzeszeni w winiarskich spółdzielniach,

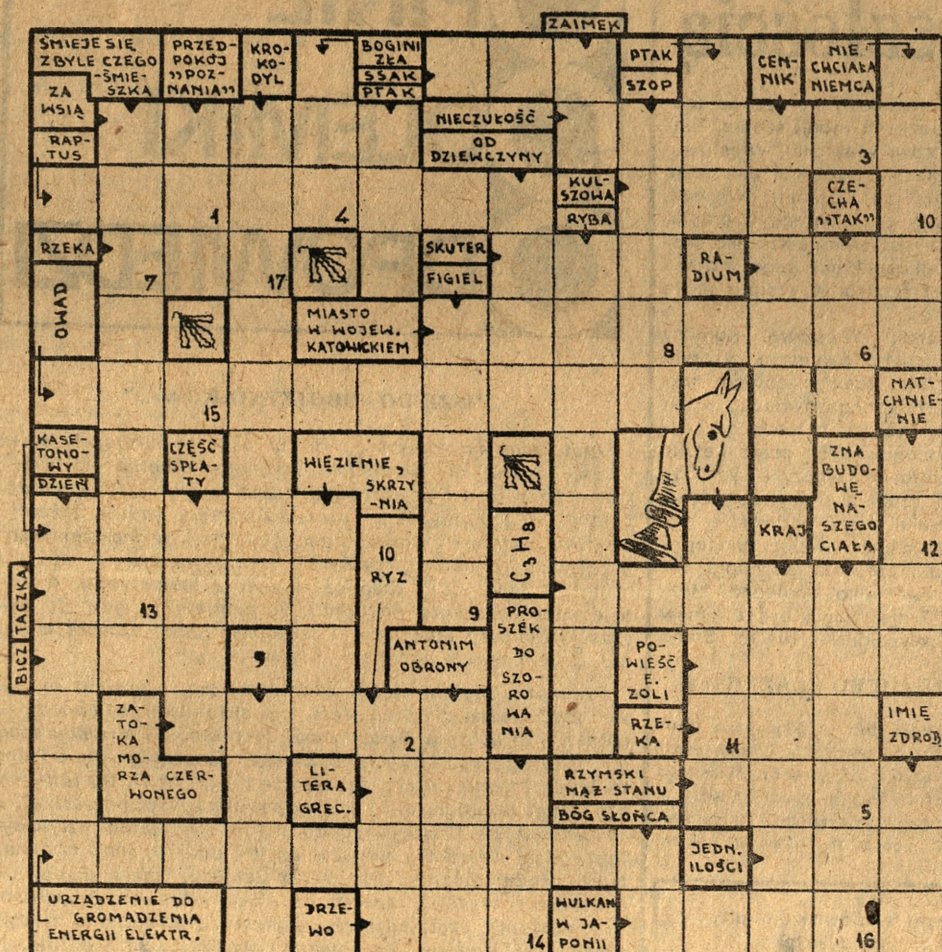
lub korzystający z ich usług w zakresie zaopatrzenia i zbytu, uzyskują znacznie wyższe dochody, niż średnie w kraju.

Wyrazem dobrobytu jest dostatnia zabudowa wsi, nowe domy — bogato umeblowane i wyposażone we wszelkie udogodnienia techniczne, liczne samochody, ciągniki. Pokipiwa się na Węgrzech z tego wiejskiego nowobogactwa, że winiarze w swych willach zakładają windy, by móc wjeżdżać na piętro, że w pokojach mają fontanny...

Zapewne przesada, ale zwiedzając spółdzielnię w Kiskőrös i w Kecel oraz goszcząc u jednego z winiarzy młodszej generacji we wsi Soltvadkert, można było naocznie przekonać się, że dzisiejszym dobrobytem ziemia niejako wynagradza tutaj mieszkańców w dwóch nasobu za biedę ich przodków: za — oczywiście — ciężką, jak wszędzie w rolnictwie, pracę.

ZDZISŁAW KANDZIORA

KRZYŻÓWKA NR 14



Litery z krótkich ponumerowanych, czytane w kolejności od 1 do 17 utworzą ostateczne rozwiązanie zadania.

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 13” — czekamy do piątku 13 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy podadzą prawidłowe brzmienie hasła rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Opr. Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Obwódowo: kaszka, szatan, nagana, leszcz, matura, moszcz, rodzaj, Temida, paczka, apteka, tapeta, karetka, kabina, wagary, rzepka. Dośrodkowo: kaczka, katoła, szajka, antena, nadawa, napary, lekarz, czapka, makata, ramota. W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Stanisław Bukryj, Poznań; Elżbieta Czajkowska, Poznań; Lucja Szymkowiak, Czarnków. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Na wierzbowej fujarce

Jak wierzba płacząca
to Chopin.

Jak Chopin
to czarny fortepian.
Do tego gościniec bez końca
pod słońcem, które oślepia.

Jak wierzba płacząca
to Janko.

Jak Janko
to chyba muzykant.
Siermięga, lapcie, opończa,
fatamorgana, co zuka.

Jak wierzba płacząca
to piasek.

Jak piasek
to zaraz Mazowsze.
Trele słowika i dzwońca
i „Dzieje Polski najnowsze”.

Jak wierzba płacząca
to Polak.

Jak Polak
to jasne już wszystko.
Ech, nie płacz już wierzbo płacząca!
Przestań być pesymistką!

SPECJALISTA

Rupe Hunter odłożył słuchawkę na widełki. Był wzburzony. Pięćset dolarów za dobrą, dokładnie zaplanowaną, znakomicie przeprowadzoną robotę. Naturalnie nie mógł wiedzieć, że magazyn, z którego ukradł pewnego pięknego niedzielnego poranka czterdzieści nowiutkich, elektrycznych maszyn do pisania, że ten cholerny magazyn należy do Vincenta Patricelli, będącego wielką fiszą w nielegalnym imporcie i człowiekiem bez litości.

Manny Sharpe, paser, któremu Rupe zaniósł maszyny, wykorzystywał natychmiast. Zamiał przyrzeczone pięćset dolarów za maszyny, obiecał mu tylko pięćset za cały ten kram. Jakby stracił on całą wartość tylko dlatego, że został skradziony dwa razy.

Przynajmniej jednak zaproponował mu nowy interes: — Potrzebuję srebrne tacki i listy zastawne. Na to jest w tej chwili duży popyt. Mogę zapłacić trzydzieści procent wartości.

Manny Sharpe, z szerokim gestem, jak zwykle. Trzydzieści procent...

Rupe Hunter nie miał jednak wyboru. Jeżeli ma się czterdzieści dwa lata, a z tego dwadzieścia przesiedział w kratami, nie ma wyboru, nawet jeżeli jest się specjalistą. Rupe Hunter był specjalistą we włamaniach w biały dzień. Jego koledzy woleli te rzeczy zatapiać w ciemnościach. Może było to romantyczne, ale bardziej niebezpieczne. Kiedy świeci słońce, nikt nie spodziewa się włamywacza.

Hunter mieszkał na poddaszu pewnej kamienicy w slumsach. Jak to często zdarza się w amerykańskich miastach, niedaleko znajdowała się dzielnica willowa, oddzielona od mieszkania Rupe'a tylko kilkoma przecznicami. Tam właśnie miał swój „warsztat”. U pewnej bogatej wdowy, pani Peabody, która ze względu na wiek nie prowadziła auta, wynajmował podwójny garaż. Od pani Peabody, której mąż był zamożnym majsterkowiczem, otrzymał także zezwolenie na używanie pozostawionych przez niego narzędzi.

Srebrne tacki i listy zastawne... Rupe Hunter wiedział gdzie może je zdobyć bez specjalnego ryzyka. Rupe miał zawsze otwarte oczy, już od dłuższego czasu obserwował willę państwa Pifer. Teraz to się opłaca. Poszedł do garażu, zamknął drzwi i przez kilka godzin posługiwał się elektrycznymi narzędziami pana Peabody. Z zadowoleniem oglądał potem rezultat swej pracy. Je-

go samochód znów zmienił wygląd. Był świeżo pomalowany na kolor zielony. Na boku widniał napis: REPERACJA TELEWIZORÓW W WASZYM MIESZKANIU W DZIEŃ I W NOCY. TELEFON 803121. ZADZWOŃCIE — PRZYJEŻDŻAMY.

Dom Piferów położony był w przyjemnym ogrodzie, otoczonym topolami, z widokiem na zatokę. Rupe wiedział, że państwo Pifer odwołani są codziennie przez szofera punktualnie o godz. 8.30, a o godz. 17 ten sam szofer przywozi ich z powrotem do domu. Pifer był psychologiem w pewnej prywatnej klinice, pani Pifer zaś doradcą w sądzie dla nieletnich. W każdy wtorek i czwartek przychodziła sprzątaczką, która pracowała od godz. 10 do 16. Dla wykonania zadania Rupe wybrał wtorek.

O godz. 10.30 podjechał na ulicę, przy której stała willa Piferów. Naprzeciw willi chiński ogródek zajmował się ogrodem sąsiadów. Rupe zatrzymał samochód i zagadnął Chińczyka:

— Dzień dobry, czy mógłby mi pan powiedzieć, gdzie mieszka pan Pifer? Nie mogę dojrzeć numeru.

— Państwa Pifer nie ma tu teraz w domu, oboje pracują w mieście, pan i pani Pifer...

— Wiem, wiem — przerwał mu Rupe — ale kiedy pani Pifer dzwoniła do mnie, powiedziała, że ktoś będzie w domu. Jakaś sprzątaczką. Mam zreperować telewizor.

Telewizor? — zdziwił się Chińczyk.

— Tak, telewizor. Również najlepsze aparaty strajają nie kiedy. Wtórna się je teraz nie tak dobrze, jak kiedyś. Kto ry to dom Piferów?

— Naprzeciwko, ale nie można go stąd zobaczyć, ponieważ zakrywa go drzewa.

— Dzięki bardzo — Rupe wjechał do ogrodu i zatrzymał się przed tarasem. W roboczym overollu ze skrzynką na narzędzia w ręku zadzwonił do drzwi, naciągając przedtem na twarz pończochę. Kiedy sprzątaczką otworzyła przyłożył jej do ust kawałek waty z chloroformem. Po chwili zwił się mu bezwładnie w ramionach, Rupe położył ją delikatnie na kanapie, podkładając pod siwą głowę poduszkę. Był bowiem włamywaczem pełnym względów dla ludzi i sprawiał im ból tylko wtedy, kiedy było nieodzowne.

W szufladach ciężkiego, dębowego kredensu znalazł Rupe to czego szukał, 24 srebrne tacki. Wrzucił je do swego worka. W empirycznym biurczku znalazł cały pakiet listów zastawnych. Zabrał również dwa

paszporty, na które zawsze był popyt. W sypialni znalazł sporo złotych zegarków oraz bransoletę z rubinami. Wszystko to zawiezie osobiście do Manny Sharpe'a i dostanie co najmniej tysiąc dolarów.

Od czasu uspienia sprzątaczkę minęło szesnaście minut. Za dowolony z siebie — znów okazał się świetnym specjalistą — opuścił willę i poszedł w kierunku samochodu. I wtedy zobaczył niebieskie uniformy. Ktoś wziął z jego ręk worek, ktoś inny zajął mu kajdanki. Dobra, okrążyła się księżycowa twarz uśmiechała się do niego. Rupe dobrze znał porucznika Bednarika. Porucznik Bednarik dresztował go, kiedy jeszcze był nowicjuszem w policji. Potem, już jako sierżant, zakładał mu kajdanki jeszcze dwa razy. Zjawiał się zawsze tam, gdzie Rupe najmniej go oczekiwał. Tak jak dziś.

Kiedy siedzieli obok siebie w samochodzie policyjnym, porucznik Bednarik powiedział:

Tak, Rupe, już od dwóch lat deptaliśmy ci po piętach, ale zawsze byłeś lepszy. Wypiecjalizowałeś się. Kradzież maszyn do pisania nosi jednak ślad twojej ręki. Nie mogliśmy ci tego jednak udowodnić. Przez ostatnie dwa lata pracowałeś znakomicie, bez komplikacji.

— Robi się co można — odpowiedział Rupe. — Ale, poruczniku, jak wpadł pan na mój ślad? Czyżby Sharpe...

— Sharpe nie pisał ani słowa. Nie, mieliśmy po prostu szczęście. W twoich planach, jeżeli można tak powiedzieć, był pewien ślepy punkt — po rącznik i dwaj detektywi roznieśli się. — Pewien człowiek nazwiskiem Hu Flung Dun, ogrodnik zatelefonował do nas i oświadczył, że jakiś technik telewizyjny wszedł do domu Piferów, aby naprawić telewizor.

— No więc co z tego? Przecież w mieście są setki techników telewizyjnych.

— Powinieneś być powiedział, że idziesz jako blacharz, albo malarz, albo że masz naprawić lodówkę.

— W dalszym ciągu nie rozumiem, — powiedział Rupe bezradnie.

— To nie dowcip, Rupe. O czymś takim się nie żartuje. Ale, jak powiedziałem, był w twoim planie jeden ślepy punkt: ogrodnik powiedział nam również, że oboje państwo Pifer są niewidomi.

JERRY JACOBSON

między WIERSZAMI

ZAKAZANA MIŁOŚĆ POLICJANTKI

W Berlinie Zachodnim zawieszono w czynnościach służbowych 36-letnią urzędniczkę tamtejszej policji za to, że zamierzała poślubić byłego przestępcę.

Policjantka poznała swego ukochanego w więzieniu, gdzie odsiadywał on karę pięciu lat za włamanie i kradzież biżuterii. Włamywacz został zwolniony z więzienia przedterminowo za wzorowe zachowanie się: za ręczył się z przedstawicielką władzy. Wtedy jednak zaprosił go do siebie, aby zawrzeć ślub. Władze sądowe Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu.

„On odpokutował swoje, obecnie żyje przyzwoicie, a policjantka ma też prawo do swego prywatnego życia” twierdzi zakochana kobieta, która domaga się zezwolenia na ślub od wymiaru sprawiedliwości.

OSIOŁ NA WESELU

W hiszpańskiej miejscowości Puente Gentil istnieje zwyczaj aby nowożeńcy odbyli zaraz po ślubie jazdę na osie.

Zwierzę tak przypało do gustu młodej parze — Marii Degado i Enriko Aquilarowi, że wprowadzili je, na... ucztę weselną.

Osioł otrzymał specjalnie dla niego sporządzone smakołyki i ponoć wykazał przy biesiadnym stole „znakomite maniere”, czego nie można było powiedzieć o wielu innych spitych gościach.

KREWICY RODZICE

Para rodzicielska Charles i Mary McGullen, pobita dotkliwie dyrektora szkoły w Londynie za to, że ich 14-letni syn był w szkole „nie traktowany”.

Krewicy rodzice odpowiedzieli przed sądem za napad na „ciało pedagogiczne”, a ponadto spotkali ich jeszcze jedna kara. Wszystkich ich trzech synów usunęto z tej szkoły...

CYSTERNĄ DO... RESTAURACJI

W miejscowości Middlesbrough w Anglii, nagle do jednej z restauracji wjechała wielka cysterna benzynowa. 14 osób zostało ciężko rannych. Na szczęście cysterna była pusta i tylko dlatego nie doszło do jeszcze większej tragedii.

Prokurator, badając sprawę ustalili, że przyczyną katastrofy była awaria systemu hamulcowego samochodu.

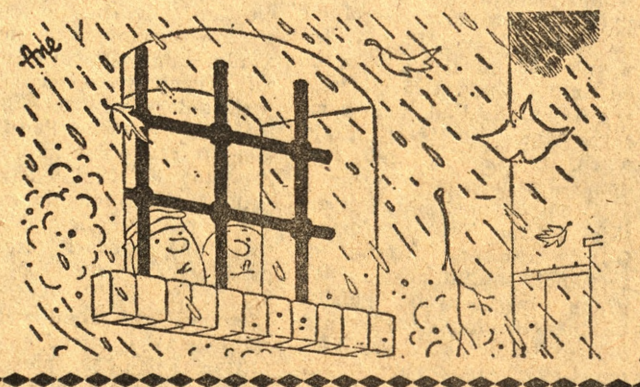
Gdy pada deszcz



— Możemy sobie długo rozmawiać, na zewnątrz jeszcze leje jak z cebra...

— Uwaga: wszyscy, których to interesuje: przestań pa- dać!

— Nie bądź dumny. Przy takiej pogodzie chciałyby być na dworze?



Przyjmę pracownika do prac dekarstkich, ul. Mała 8 87724g

Fryzjerkę przyjmę zaraz Chwiałkowskiego 11. 87727g

Warsztat mechaniczny przyjmę pracownika. Po znań, Kolejowa 53 87730g

Potrzebna opiekunka do dwójki dzieci Szamotulska 18. 87744g

Przyjmę kucharza, cukiernika i panie do sprządaży ciast. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87752g.

Potrzebna na stałe pomoc domowa do dwóch osób. Osobny pokój. Zbażynska 22a. 87755g

Pracownik gospodarczy pomoc kuchenną potrzebny. Interhotel. Przejmiorowo koło Poznania. 87791g

Krawca, krawcową do szycia konfekcji przyjmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87772g

Pracownika do prac gospodarczych w ogrodnictwie przyjmę. Zgłoszenia w poniedziałek. Komorniki, Poznańska 48A 87824g

Panie do pracy w LABORATORIUM przyjmę zaraz ogrodnictwo. Baranowo, ul. Szamotulska 30. 87852g

Panie szyjące na maszynie do zakładu bielizniarskiego - krawieckiego potrzebne. Praca stała. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88766g.

Kupno

Stary obraz, ikona, ramę kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87455g.

Poszukuję dostawców torebek z tofianu, tomo fanu lakierowanego lub folii. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87471g.

Pianino kupię tel. 20-73-46. 8735g

Wypożyczenie gabinetu stomatologicznego, kupię Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87667g

PeKaO kupię, tel. 491-10 87760g

sprzedaż

Wózek RFN sprzedam Palacza 12 m. 9. 87592g

DWA DNI WOLNE OD PRACY PRZEZNACZ TAKŻE NA PRZEDŚWIĄTECZNE ZAKUPY W SKLEPACH WPHW

JUŻ W WOLNĄ SOBOTĘ — 7 KWIETNIA oraz ZŁOTĄ NIEDZIELĘ — 8 KWIETNIA



1142-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

zaprasza do zakupów w POZNANIU i WOJEWÓDZTWIE

POLECAMY:

konfekcję — dziewiarstwo — tkaniny — galanterię skórzaną i odzieżową — obuwie — artykuły dekoracyjne — meble — sprzęt rtv i zmechanizowany — artykuły elektrotechniczne — artykuły sportowe — turystyczne — jubilersko - zegarmistrzowskie — fotooptyczne — papiernicze — zabawki.

SKLEPY w POZNANIU CZYNNE BĘDĄ:

● w SOBOTĘ (7 kwietnia) — od 10 — 16

● w NIEDZIELĘ (8 kwietnia) — od 10 — 16

(w ciągach handlowych i ośrodkach handlowo-usługowych)

KIERMASZ w hali nr 8 MTP CZYNNY BĘDZIE OD 10 DO 16

ZAKŁADY USŁUGOWE w SOBOTĘ CZYNNE BĘDĄ OD 10 DO 16

w NIEDZIELĘ tylko POGOTOWIE RTV, ul. Paderewskiego 6,

w GODZINACH OD 10 — 18 ZAPRASZAMY i ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

Rozrzućnik obornika dwuosowy Kazimierz Nowak, Kostrzyńska 21 Po biedziska. 87217g

Plaszcz ze skóry rozmiar 38 sprzedam, tel. 608-05. 87337g

Kurki kogutki 8-tygodniowe sprzedam, tel. 66-02-86. 87372g

Kalkulator TJ-58 programowalny sprzedam, tel. 647-13 od godz. 16 87795g

Ciągnik Zetor 3011 do kapitalnym remoncie sprzedam Józef Stoiwas, Bv lin. 63-005 Kleszczewo 87436g

Stary zegar ścienny, kominkowy, obraz, staroście Kazimierza Wielkiego 10A m. 4. 87488g

Pawilon owoce — kwiaty — warzywa sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87493g.

Nowa prasownia elektryczna sprzedam. Ozim na 26 m. 4, po godz. 18 87782g

Kiosk z kwiatami w bardzo dobrym punkcie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87542g.

Ciągnik C-4011 i snopowiązałkę WC-3 sprzedam. Podmokle Małe gmina Babimost 87548g

Kiosk warzywa — kwiaty — owoce, Os. Przyjaźni sprzedam. Oferty: tel. 22-26-95. 37589g

Witrynę stylową, stół 24-osobowy, kredens, 'adczan sprzedam, tel. 33-27-27. 87585g

Teleobiektyw Pentacon 4/200 sprzedam, tel. 33-27-75 87649g

Sprzedam narzędzia do mośnika RSO9, Sroda tel. 27-63. 87682g

Garaż blaszany i maszynę do ciecła katowego ram obrazowych sprzedam, tel. 732-93. 87673g

Ciągnik Major 3011 sprzedam. Sołtyśki, Poznań, Zeromskiego 7 87680g

Telewizor kolorowy Elektron 707, Os. Lecha 15 m. 5 87735g

Złoty pierścionek sprzedam. Inżynierska 11 m. 6a. 85877g

Stołowy magiel elektryczny z gwarancją sprzedam, tel. 405-09 godz. 14-20 87771g

Rozsadę pomidorów sprzedam Komorniki, Zablkowska 12. 87023g

Jawę sportową 50 cm3 sprzedam, ul. Trybunalska 18. 87510g

Billard amerykański elektryczny czterociekowy Poznań, Winogrody 139 I pietro 85826g

Sprzedam sadzonki chryzantem wielkokwiatowych na kwiat cięty. Jan Dziadłowicz 62-081 Przemierowo, ul. Kościelna 27. 88938g

Grzejniki centralnego ogrzewania sprzedam. Poznań, Starolecka 96 b 87142g

samochody

Warszawę combi sprzedam, Komorniki, Zablkowska 12 87022g

Trabant rocznik 1975 sprzedam. Głogowska 76 m. 6 po godz. 16. 87121g

Fiat 126p, metalic sprzedam tel. 67-96-81. 87179g

Syrę 105 korzystnie sprzedam. Poznań, ul. Cicha 14 m. 1 (partier) 87688g

Skodę Octavię Super, rocznik 1983 do kapitalnym remoncie sprzedam. Marian Trawiński, Lękociny, tel. Daniszyn 78. 87856g

Fiat 125p rocznik 1978 okazynie sprzedam Informacja: Os. Rzeczypospolitej 97 m. 3. 87460g

Fiat 125p rocznik 1973 sprzedam, tel. 67-10-87. 87239g

Syrę 104 sprzedam, tel. 462-57 87373g

Zuka tanio sprzedam bez silnika. Sulęcín, Nowotki 30, tel. 24-25 woj. górowskie 4130

Mercedesa 250SE sprzedam. Ostrow Wlkp., ul. Krotoszyńska 52. 87431g

Zaporożca rocznik 1974 sprzedam, tel. 605-39. 87442g

Wartburga zamienie na Skodę (nowe), Stanisława 46 87450g

Lublinę wywrotkę sprzedam Wiry, Poznańska 44. 87622g

Zuka górnosaworowego po kapitalnym remoncie sprzedam lub zamienie na samochód osobowy. Jelonki koło Suchego Lasu, ul. Nektarowa 4. 87546g

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH

im. Komisji Edukacji Narodowej,

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI

w Poznaniu, ul. Swierkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)

o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodzie tokarz,
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodach ślusarz-spawacz.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalnościach:

- a) mechanik obróbki skrawaniem,
- b) mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności.

Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzamin dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie)

o specjalności:

obróbka skrawaniem.

Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika.

Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

IV. TECHNIKUM MECHANICZNE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)

po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

1. Obróbka skrawaniem.
2. Budowa maszyn.
3. Budowa silników spalinowych.
4. Budowa taboru kolejowego.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika danej specjalności.

Absolwenci Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

V. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)

o kierunku:

ogólnomechanicznym.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

1. Ukończone 18 lat.
2. Ukończona co najmniej szkoła podstawowa.
3. Co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej
4. Odpowiedni stan zdrowia.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie.
2. Zyciorys.
3. Świadectwo ukończenia VII klasy.
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne) kl. VIII.
5. Świadectwo zdrowia.
6. 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE i UDZIELA INFORMACJI:

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Swierkowa 8. Telefon: 32-19-49 codziennie od godz. 8 do 15.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI ▲ WKROTCE ŚWIĘTA ▲ PAMIĘTAJ O UPOMINKU

UWAGA!

UWAGA!

WIELKA SPRZEDAŻ PREMIOWANA

TYLKO W DNIACH 7 i 8 KWIETNIA 1979 ROKU

w sklepach

WPHW — ODDZIAŁU OBROTU UBIORAMI

na terenie m. Poznania

KAŻDY ZAKUP ARTYKUŁÓW

branży:

KONFEKCYJNYCH i OBUWNICZYCH powyżej 500 zł.

o r a z DZIEWIARSKICH powyżej 300 zł

UCZESTNICZY W LOSOWANIU

50 NAGRÓD PO 1.000,— ZŁ

Ogłoszenie wyników

już w dniu 14 kwietnia 1979 r. w „Gazecie Zachodniej”

WKROTCE ŚWIĘTA ▲ PAMIĘTAJ O UPOMINKU ▲ SKORZYSTAJ Z OKAZJI

1145-K1

UWAGA!

UWAGA!

MUZEUM NARODOWE W POZNANIU

ORGANIZUJE

na zamku w GOŁUCHOWIE

dnia 22 kwietnia 1979 r., godz. 10,30 — 15

wielką giełdę

NA KTÓREJ ZAKUPI za gotówkę

stare meble, obrazy, ceramikę, przedmioty metalowe, dawne dokumenty,

fotografie, ryciny i pocztówki, książki, druki

oraz inne pamiątki historyczne.

1010-K1

797-K1

HOTEL „ORBIS — POZNAŃ” w POZNANIU

Przedsiębiorstwo Państwowe

ZATRUDNI zaraz następujących pracowników:

- ◆ POKOJOWE i KORYTARZOWE
- ◆ POMOCE KUCHENNE
- ◆ KUCHARZY i KUCHMISTRZÓW
- ◆ ROBOTNIKÓW do prac ciężkich
- ◆ KONSERWATORÓW centrali telef. „pentaconta”
- ◆ ELEKTRYKÓW z grupą BHP
- ◆ CHŁODNIKÓW
- ◆ INSTALATORÓW do obsługi urządzeń gazowych.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godzinach od 8 — 12
Dział Spraw Pracowniczych Poznań pl. Gen. Henryka
Dąbrowskiego 1 (Hotel „Orbis — Poznań”) pok. 21,
telefon 33-12-81, wewn. 15-37. 1132-K1

praca

Paniękę na sezon letni do sprzedaży lodów przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87498g

Przyjmie pracownika, ucznia politechniki lub rezerwistę do przyuczenia w zawodzie kamieniarskim, warunki dobre, Kościelna 9 m 9 po godz. 15. 87489g

Uczeń do cukierki może się zgłosić Poznań, Os. Lecha, ul. Wiatraczna. 87499g

Dekarza, blacharza, pomocnika zatrudni. Poznań, ul. Nadolnik 8/9 — przedszkole tel. 67-51-46. 87506g

Potrzebna pracownica do Wytwórni Wód Gazowych Grudzień 14. 87893g

Murarzy zatrudni. tel. 628-21 po godz. 18. 87865g

Krawcowe zaraz przyjmie, mogą być renciści. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87761g

Przyjmie murarza i pomocnika na stałe. Poznań, ul. Łukaszczyńska 15 m. 14 po godz. 19. 87687g

Przyjmie szydełkarskiej konfekcji do domu, tel. 517-55. 87597g

Przyjmie murarzy na stałe, tel. 634-50. 87656g

Zatrudni kobietę do wytworów galanterii metalowej Poznań, ul. Modrzewiowa 25. 88053g

Zatrudni kobietę w szklarni Ogrodnictwo. Suchy Las, tel. 120-603 wew. 60 od poniedziałku. 87812g

Dozorcy (niepracującego) z perspektywą mieszkaniową zatrudni. tel. 33-03-33 godz. 7-9. 87813g

Zatrudni pomocników murarskich, wynagrodzenie bardzo dobre, tel. 400-74. 87834g

Przyjmie fotografa, tel. 457-28. 87873g

Krawcowa do szycia bluzki i kieszonki potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87881g

nauka

Asystent — korepetycje matematyki, fizyki, Głaz, Wyspiańskiego 10 m 8. 87894g

Udzielam korepetycji angielskiego. Nowacka, tel. 737-69. 87809g

samochody

Fiat 126p, rocznik 1977, mały przebieg sprzedam tel. 654-95 wieczorem. 87658g

Zuka A-09 skrzyniowego sprzedam, ul. Wieżowa 31. 87646g

Volvo 164 sprzedam, tel. 467-49. 87759g

Fiat 125 p rocznik 1972 sprzedam. Puszczykowo, Poznańska 109. 87500g

Trabant 601 sprzedam. Przemysłowa, Wiosny Ludów 6. 87559g

Wartburga 353, rocznik 1972 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87689g

Fiat 125 do remontu sprzedam. Grunwaldzka 36 m 11. 87897g

„Polonez” fabrycznie nowego sprzedam, tel. 67-95-37. 87702g

Volkswagena 1200 sprzedam, tel. 709-00. 88046g

Zastawę 750 sprzedam. Murowana Gosińska, Poznańska 18. 87779g

Volkswagena 1300, rocznik 1966 sprzedam, tel. 203-730 po godz. 18. 87809g

Syrenę 103 sprzedam. Łęczyska 1B. 87822g

Warsaw M-20 sprzedam. ul. św. Wojciecha 21. 87831g

Fiat 126p fabrycznie nowego sprzedam, tel. 400-65 po godz. 16. 87736g

Fiat 125p 1300 rocznik 1974 okazanie sprzedam. Leszno, tel. 43-77. 87754g

Syrenę 105 odbior Polmo zbył sprzedam, tel. 67-22-55 godz. 17-19. 87905g

lokale

Poszukuję pokoju z wygodami, dobrze zapłacić. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88010g

Zdecydowanemu sprzedam M-3 własnościowe na Winogradach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87881g

Oddam w dzierżawę lokal zakładu krawieckiego z urządzeniem (20 km od Poznania). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87879g

Dwa pokoje do wynajęcia — Winogrody, Ugoły 85. 87916g

Zamienię samodzielne 2 pokoje, kuchnia, łazienka, IV piętro, Wilda na równorzędne, wygodnie mniejsze do II piętra, tel. 33-01-11. 87996g

Mieszkanie własnościowe M-3 w Luboniu (pokój z kuchnią) sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87884g

M-3 własnościowe, komfortowe, w centrum sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87828g

Mieszkanie własnościowe 64 m², 4-pokojowe w nowym budownictwie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87816g

Mieszkanie kwaterekowe 80 m² zamienię na mieszkanie większe w willi ewentualnie kupię wyłączone Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87817g

Przyjmę na pokój, tel. 202-105. 87618g

Dla starszego kulturalnego pana poszukuję sublokatorskiego pokoju do I piętra z obiadem za dobrą odpłatnością. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87842g

Młody, pracujący poszukuje pokoju Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87870g

Obcokrajowiec szuka samodzielnego mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87696g. 87696g

Zamienię dwa pokoje z kuchnią i łazienką w starym budownictwie na większe Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87788g

Samotny mężczyzna poszukuje pokoju. Oferty: tel. 588-16 do godz. 15. 87453g

Lokal handlowy najlepiej centrum wydzierżawię, tel. 20-91-30. 85827g

Wznieć w dzierżawę lub kupić samodzielny własnościowy pokój z kuchnią, może być do remontu lub wykończona, warunki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87713g

Wyłączone 2 pokoje, kuchnia sprzedam. Janickiego 8 m. 2. 87745g

Przyjmę panienkę na pokój, ul. Tęczowa 28. 87753g

Mieszkanie własnościowe 2-pokojowe (49 m²), c.o., telefon w Czarnikowie sprzedam. Tel. Poznań 752-45 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87793g

Mieszkanie własnościowe M-3 kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87778g

nieruchomości

Dwie bliźniacze działki budowlane po 750 m² atrakcyjnie położone tuż za granicami Poznania sprzedam. Tel. 67-63-44. 87146g

Pół domu bliźniaczego, stan surowy niepełny, wysoki parter, okolica Poznań, blisko las sprzedam. Dogodna komunikacja WPK, PKP. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87558g

Sprzedam nowy dom (segment) własnościowy, powierzchnia 110 m², garaż i piwnica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87524g

Szklarnię 700 m² budynek mieszkalno-gospodarczy tunele sprzedam. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87535g

Parcelę budowlaną 740 m² z domkiem letnim, pokój, kuchnia w.c. w Puszczykowie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87718g

Pół domu bliźniaczego 140 m², garaż, ogródek Grunwaldzka 19 dla 87543g

Działkę rekreacyjną Jezioro Powidzkie, domek murowany do wykończenia 4 pokoje, łazienka, garaż sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87501g

Działkę 5000 m² z prawem zabudowy w Poznaniu lub okolicy kupię, Stefan Łasecki, 61-052 Poznań, Pułtuska 8. 87651g

Domek jednorodzinny, wolnostojący w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87674g

Parcelę budowlaną 650 m² w Szczepankowie sprzedam lub zamienię na rekreacyjną, tel. 20-99-40. 87866g

Działkę budowlaną 700 m² w Środzie Wlkp. sprzedam Zamojskich 16. 87722g

Działkę 2300 m² w Chybach sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87747g

Mały domek z ogródkiem w Poznaniu spiesznie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87766g

inne

Kurnik weźmie w dzierżawę w okolicy Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87723g

Potrzebny odbiorca kwiatów. Luboń Jagiełły 16. 87653g

Poszukuję stałego odbiorcy goździków Suchy Las ul. Obornicka 18. 87867g

pracownicy poszukiwani

URZĄD GMINY w Tarnowie Podgórnym — zatrudni natychmiast:

1. INSEKTORA d/s zaopatrzenia emerytalnego rolników. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie.
2. REFERENTA d/s planowania, handlu i usług. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze.
3. INSTRUKTORA d/s leśnictwa. Wymagane wykształcenie wyższe.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 890-K2

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

czynne będzie
w niedzielę, 8 kwietnia br.
w godzinach 10 — 13.

† Dnia 4 kwietnia 1979 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, sp.

JAN PRINZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

1066-U3

† Dnia 3 kwietnia 1979 r. zmarła przeżywszy lat 79, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ANTONINA KRAKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

1045-U3

† Dnia 4 kwietnia 1979 roku zmarła w Bogu nasza najukochańsza i niezapomniana matka, teściowa i babunia, przeżywszy 68 lat, sp.

STANISŁAWA JURGA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Świerczynie.

W nieutulonym smutku pograżeni

Ul. Wiklinowa 6 m. 7, dawniej Bojanice. 1064-U3

† Dnia 3 kwietnia 1979 roku zmarła w Bogu w 88 roku życia, nasza kochana siostra, matka, ciocia, babunia i prababunia, sp.

ANTONINA SZPARAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy ulicy Poznańskiej.

Pograżona w smutku

88121g

† Dnia 4 kwietnia 1979 r. zmarła przeżywszy 71 lat, nasza kochana ciocia, siostra i szwagierka, sp.

STEFANIA CHMIELEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 kwietnia br. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

1062-U3

† Dnia 4 kwietnia 1979 roku zmarła przeżywszy 81 lat, nasza kochana mama, teściowa, babunia i prababunia, sp.

KATARZYNA WACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

1063-U3

LEONARD KOŚCIELSKI

honorowy prezes Motoklubu „Unia”. Były długoletni przewodniczący Komisji Rewizyjnej Motoklubu „Unia”.

Odnaleziony Odnaleziony Honorową m. Poznania oraz Złoty Honorowy Odnaleziony Motoklubu „Unia” i Polskiego Związku Motorowego.

Zmarły był wybitnym i długoletnim działaczem naszego klubu oraz popularyzatorem kultury fizycznej i sportu motorowego w naszym kraju.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, Rada Seniorów, działacze i pracownicy Motoklubu „Unia” — Poznań

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia br. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim. 1053-K3

ZYGMUNT BANACHOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim rozpacz pograżona

Eunika Przybylska

Ul. Jaworowa 76 m. 8. 88111g

† W dniu 4 kwietnia 1979 r. zmarła po ciężkiej chorobie, nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babunia, sp.

MARIANNA RYBAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia br. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

1050-K3

† Dnia 4 kwietnia 1979 roku zakończył swe pracowite życie, przeżywszy lat 72, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

JAN MIANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Wiśniewa 13 m. 13. 1065-U3

Dnia 4 kwietnia 1979 r. zmarła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza mamusia, siostra, szwagierka, bratowa, ciocia, babunia, teściowa, lat 42

LISSETTA SZLACHETKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Miłostowie.

W żalu pograżona

88192g

Nauczycielce
Szkoły Podstawowej nr 1 im. KEN w Słupcy

ANNIE ZAWADZKIEJ

WYRAZY ŻALU I WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Męża

składają:

Rada Pedagogiczna, pracownicy szkoły,

młodzież i rodzice

1054-K3

kol. ZYGMUNT BANACHOWICZ

długoletni pracownik Przedsiębiorstwa PKS, odznaczony Brązową i Srebrną Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia 1979 r. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa

Przedsiębiorstwa PKS Oddziału III w Poznaniu

1055-K3

W spokoju i miłości najbliższych zmarła w Bogu, dnia 5 kwietnia 1979 r. w 86 roku życia nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, sp.

ANTONINA RANUSOWA

z domu Wierusz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

88190g

Dnia 2 kwietnia 1979 roku, zmarł w 75 roku życia

LEONARD KOŚCIELSKI

były długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Danielaka 2.

W Zmarłym stracił miłośnik i oddanego pracownika oraz przyjaciela

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu junikowskim w dniu 7 kwietnia 1979 r. o godz. 10.50.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa

1058-K3

† Dnia 2 kwietnia 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana kuzynka, ciocia, pełna szlachetności i dobrego serca, sp.

BARBARA KMIECIKOWSKA

mgr farmacji

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.

88140g

† Dnia 3 kwietnia 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec i dziadek, teść, brat, stryjek i wujek, sp.

ROMAN GŁOGOWSKI

dypłomowany absolwent Akademii Handlowej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 88113g

† Dnia 5 kwietnia 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa, bratowa, babunia, ciocia, nasza najlepsza i jedyny przyjaciel, człowiek wielkiego serca i dobroci w 86 roku życia, sp.

JÓZEFA BOHN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 13 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutycznej.

W smutku pograżeni

88204g

córka, syn z rodziną

KWIECIEŃ	Celestyna Wilhelma
6	Donata Rufina
7	Dionizego Januarego
8	Słońce: 6.16-19.35
Niedziela	

TEATRY

POZNAN
OPERA — piąt., sob. g. 19 „Cyryl i
sewiliński”, sob. g. 17 „Złoty ko-
gucik” (Pro Sinfonika), niedz. g. 11
„Sylfidy”, „Treny”, „Bolero”, g. 19
„Halka”.
MUZYCZNY — piąt., niedz. g. 19
„Wiedenska krew”, sob. g. 15 i 19
— przedst. zamka. „Wiedenska
krew”.
POLSKI — piąt., sob. niedz.
g. 19 „Warszawianka”.
NOWY — piąt., sob. niedz. g. 19
„Miłość pod Padwą”.
LALKI i AKTORA — sob. g. 17
premiera „Co kto chce czyli 7
przygód Centka”, niedz. g. 11, 17
„Co kto chce, czyli 7 przygód
Centka”.
KABARET „TEY” — piąt., sob.,
niedz. g. 17.30, 21.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CZEMPIN: piąt., niedz. „Godzi-
la contra Gigan” (jap.), piąt.,
sob. niedz. „Wodzieje” (pol.), sob.,
niedz. „Charlie Brown i jego kom-
pania” (amer.).
GNIEZNO Lech: „Powiedz, że
ja kochasz” (fr.); Polonia: piąt.,
niedz. „Kombinator” (NRD), piąt.,
niedz. „Przez Góry Skaliste”
(amer.), sob. niedz. „Zabójstwo
chińskiego maklera” (amer.).
GOSTYN: piąt., sob., niedz.
„Znaki zodiaku” (pol.), „Wspom-
nij mnie” (radz.), niedz. „Filipek”
(NRD).
GRODZISK: „O jeden most za
daleko” (ang.).
JAROCIN: piąt. „Szczeki” (ame-
rykański), sob. niedz. „Szantaż”
(ang.), „Akcja pod Arsenalem”
(pol.), „Siedem piegów” (NRD).
KALISZ Kosmos: piąt., sob.,
niedz. „Umarli rzucają cień”
(pol.), „Komisarz w spódnicy”
(fr.), sob., niedz. „Jeździec bez
głowy” (radz.); Oaza: „Mroczny
przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.);
Stylowe: piąt., sob., niedz. „Zpi-
tał Przemiłeni” (pol.), „Szkara-
tany pirat” (amer.), sob. niedz.
„Tomcio Paluch” (fr.); Syrena:
piąt., sob., niedz. „Cyk w cyrku”
(czech.-radz.), „Szał” (ang.), niedz.
„Reksio Jamnik”.
KŁODAWA: „Sedzia Fayard
zwany szeryfem” (fr.).
KEPNO: piąt., sob., niedz. „Spi-
rala” (pol.), „Eolomea” (NRD),
sob., niedz. „Wyspa skarbow”
(fr.-wł.).
KONIN Górnik: „Julia” (amer.).
KOSCIAN: sob. „Samy swoi”
(pol.), niedz. „Nie ma mocnych”
(pol.), „Kochany drapieżnik” (ra-
dziecki), sob., niedz. „Próba ognia
i wody” (pol.).
KROTOSZYN: piąt., sob., niedz.
„Bostia” (pol.), „Chłopiec z bu-
rzy” (austral.), niedz. „Pampalini
i mrówkojad” (pol.).
LESZNO: piąt. „Nie ma moc-
nych” (pol.), „Niewyżła Sarah”
(ang.), sob., niedz. „Kochaj albo
zgini” (pol.), „New York, New
York” (amer.), niedz. „Mniejszy
szuka dużego” (pol.).
NOWY TOMYSL: piąt., sob.,
niedz. „Barbara Radziwiłłówna”
(pol.), piąt., niedz. „Pionier wie-
sowiec” (amer.).
OBRZYCKO: „Antyki” (pol.).
PIŁA Iskra: piąt., sob., niedz.
„Bitwa o Midway” (amer.), piąt.,
sob. „Grubasek” (czech.), niedz.
„Aza na spacerze” (pol.); Sokół:
piąt., sob., niedz. „ABBA” (szwedz-
ki), niedz. „Baba Jaga” (pol.).
PLESZEW: piąt. „Te niebezpiecz-
ne drzwi na balkon” (radz.),
piąt., sob., niedz. „Przez Góry
Skaliste” (amer.), sob., niedz. „Na
rodzinny gwiazdy” (amer.).
PNIEWY: „Mężczyzna z białym
goździkiem” (szwedz.).
RAWICZ: „Ostatni raz” (amer.).
SREM Słonko: „San Babila, go-
dzina 20” (wł.), „Szczury Paryża”
(fr.).
SRODA: „We władzy ojca” (wł.).
„...” (wł.).
SYCOW: piąt., sob., niedz. „Prze-
łomy Missouri” (amer.), niedz.
„Utrącenie z kołem” (radz.).
TRZCIANKA: piąt. „Alfca” (sobe-
ka po raz ostatni” (fr.), sob.,
niedz. „Azy” (pol.), niedz. „Niech
żyja duchy” (czech.).
TUREK: „Zaułek dziewięć” (mek-
sykański).
WIERUSZÓW: „Wśród nocnej
ciszy” (pol.), „Krzyżacy” (pol.).
WRONKI: piąt., sob., niedz.
„W upalną noc” (amer.), „Rocky”
(amer.), niedz. „Pampalini i „Ye-
ti” (radz.).
WRZESNIA: piąt., sob., niedz.
„Siedem nocy w Japonii” (ang.),
niedz. „Posłannictwo z Innej pla-
nety” (RFN).
WSCHOWA: piąt., sob., niedz.
„Bez zniechęcenia” (pol.), „Pieta
szek i Robinson” (ang.), niedz.
„Cudowny kofuszek” (wep.).
ZŁOTÓW: „Komisarz w spódnicy”
(fr.), niedz. „Niech żyja du-
chy” (czech.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6.25
Sygnały dnia; 9.05 Czwarty pory
roku; 11.25 Niezapomniane stro-
nice; „Pożegnanie z Maria” —
fragn. opow. T. Borowskiego;
11.35 Czwarty pory roku; 11.40 Tu
Radio Kierowców; 12.25 Muzyka
polskich melodii; 13.01 Melodie
świata; 13.20 Jaz nad Odra 79;
13.40 Kacik melomana; 14 Studio
„Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla
kierowców); 14.20 Studio Relaks;
14.25 Studio „Gama”; 15.05 Ko-
municacja z zagranicą; 15.10
„Gama” (ok. g. 15.45 — inf.
kierowców); 16 Tu Jedynka;
16.40 Kierowcy; 18 Tu Jedynka

c.d.; 18.33 Koncert żywych; 19.15
Warszawska Ork. PR i TV; 19.40
Solo i w kapeli; 20.05 Wirtuoz
różnych instrumentów; 20.30 Me-
lodie do których chętnie wraca-
my; 21.18 Muzyka K. Szymanow-
skiego; 22.23 Rzeszy na muz.
antenie; 23 Wita Was Polska —
mag. słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
9, 10, 11, 12.05, 13, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.01 Małe muzy-
kowanie; 8.35 Dialogi i zbliżenia;
9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 D'a
przedskolki: „Kwintetno zabawa-
wy”; 10 Czytamy klasyków —
Poezja A. Stanisławskiego; 10.30
Ragimy na fortepianie; 10.40
Sprawy codzienne; 11 Koncert z
nagranych wiodenlistki N. Gul-
man; 11.35 Postęp w gospodarst-
wie domowym; 11.45 Muzyka
spod strzechy; 12.05 Muzyka daw-
nej Warszawy; 12.25 Muzyka; 13
Wokół spraw naszego stolu; 13.15
G. Verdi: Fragn. opery „Aida”;
13.30 Ze wsi i o wsi; 13.51 Gra
Konstanty A. Kulka; 14.10 Wie-
lepiej, nowoczesniej; 14.25 Tu
Radio Moskwa; 14.45 Muzyka Mo-
zarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt
i chłopców; 16 Przeboje filmowe;
16.10 Koncert żywych młodszych
muzyki; 16.40 „Spotkanie z twó-
rczością — Ewyndy Johnsona”; 17
Ciekawostki Polskich Nagrań; 17.20
„Różni, razem z Nia” — wiersz
T. Kłopoty; 17.40 „Pozna-
stanie dobre wspomnienie” — re-
portaż literacki; 18 Recital organ-
owy; 18.25 Plebiscyt Studia „Ga-
ma”; 18.40 Ludzie, wśród których
żyjemy; 19.05 Poezja i muzyka;
19.30 Historyczne nagrania B. Bar-
tola i J. Szczęśliwego; 19.55 Aero-
paz — dyskusja szefów czasopism
spółkulturalnych; 20.15 Odtwo-
rzenie XXV Radiowego Wieczoru
Muzycznego, który odbył się 1. X
1978 r. w Katowicach; 21.40 Chora-
ł egeriański; 22 Teatr Sen-
sacji: „Przeciw sobie samym”;
23 Granice jazzu; 23.35 Co sły-
chać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Kró-
lewska ryba” — odc. pow.; 9.10
Było saksofonistów wielu; 9.30
Nasz rok 79; 9.45 Konc. fagotowe
A. Vivaldiego; 10.35 Kiermasz
płyt wytwórni Pantom; 11 Dzień
jak co dzień; 11.30 Spotkanie na
szczyście; C. Corea i G. Burton;
12.05 W tonacji Trójką; 13 Powtó-
rka z rozrywką; 13.50 „Stona trze-
ciej Gracji” — odc. pow. L. Mar-
jański; 14 Koncerty instrument-
talne Haydna; 15.05 Piosenki J.
Lorenca; 15.40 Gitara, kastaniety
i piosenka; 16 Rep. pt. „Czy są
samotni?”; 16.20 Muzykowanie;
16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka
na pocztę UKF; 17.40 Studio na-
grań; 18.10 Polityka dla wszyst-
kich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow-
w wyd. dż. — S. Żeromski;
19.35 „Przedwiosień”; 19.55 Opera R.
Straussa; „Salome”; 19.50 „Kró-
lewska ryba” — odc. pow.; 20
Internadło — aktualności — maga-
zyn; 20.40 „Działalność niesalo-
nowa”; 21.20 T. Sauto — holo-
nderski mistrz XVI wieku; 22.98
Gwiazda siedmiu wieczorów — ze
snoł Fonorgraf; 22.15 Trzy kwa-
dranse jazzu — dyskoafra; 23
Poezi węgierscy; 23.05 Między
dniami a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Koncert Zespo-
łu „Arp Life”; 8.10 R-TV Szkoła
Średnia dla Pracujących — Samo-
kształcenie indywidualne — Meto-
dyka (sem. IV); 8.25 Antologia
sonaty fortep.; 9 Dla kl. IV
(wych. muz.); 9.40 Podróż muzyczne po
kraju; 9.40 Dla przedskolki:
„Kwintetno zabawa”; 10 Dla kl.
VIII (wych. obywat.). Kl.: 10.10
Przyszłość; 10.20 Muzyka; 10.30
Estrada przytę; 11 Dla szkół
średnich (wych. muz.); 11.40 Bawmy
się, bo nie wiadomo czy świat po-
trwa jeszcze dwa tygodnie; 11.50
S. Barbier; 12.05 Czas dobrych gos-
podarzy; 12.25 Gielda płyt; 13
Jęz. rosyjski; 13.15 Muzyka; 13.25
Nie tylko dla słuchaczy w munda-
rach; 13.40 Tradycja walk w obro-
nie ziem nad Odrą, Nysą i Bał-
tykiem; 13.50 Tu Studio Stereo
(ogólnop.); 14 Naukowcy — rolni-
kom; 14.15 Tu Studio Stereo
(ogólnop.); 14.45 Gra i śpiewa we
gierski zespół „Vidroczi”; 15.05
Promenada — przegląd wydarzeń
kulturalnych za granicą; 15.40
Książki, do których wracamy;
„Osoba” — fragn. pow. T. Holu-
ja; 16.05 Jęz. łaciński; 16.25 Z
dale od utartych szlaków: Mia-
stečko w Dolinie Białej — Gry-
bów; 16.40 Aud. sportowa; 16.50
Radioexpress; 17 Śpiewa S. Ada-
mo; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25
Stereo — Nowości płytowe; 17.55
Poznański koncert żywych; 18.25
Mistrzowie pióra — Jalu Kurek;
19 SOS dla biosfery — Ośrodek
Kultury Leśnej; 19.15 Jęz. angi-
elski; 19.30 Laureaci chopinowskiej
na płytach; 20 Kraje i wydarcze-
nia; 20.15 R-TV Szkoła Średnia
dla Pracujących — Historia (sem.
IV); „Polacy pod Narwikiem”;
20.35 Muzyka; 20.59 Transm. Kon-
certu Symf. z Kopenhagi; 22.59
Węgierskie motywy.
Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.35.

SOBOTA — PROGRAM I: 6
Sygnały dnia; 9.05 Czwarty pory
roku; 11.25 Niezapomniane stro-
nice; „Pożegnanie z Maria” —
fragn. opow. T. Borowskiego;
11.35 Czwarty pory roku; 11.40 Tu
Radio Kierowców; 12.25 Muzyka
polskich melodii z Zielonej Góry;
13.01 Przeboje z małych płyt; 13.20
Jazz nad Odra 79; 13.40 Kacik
melomana; 14 Studio „Gama”
(ok. g. 14.05 — inf. dla kierow-
ców); 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gama”; 15.10 Teatr PR;
15.40 „Ten dobry człowiek z torba na
ramieniu”; 16 — Tu Jedynka;
17.30 Studio Młodych — III Młod-
zieżowy Festiwal Piosenek w To-
runiu; 19.30 Z poznańskiego stu-
dia; 19.30 Podwieczorek przy mi-
krofonie; 21.05 Gwiazdy jazzu;
21.35 Przy muzyce o snorcie; 22.23
Gdańsk na muzycznej antenie;
23 Wita Was Polska — mag. słow-
no-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9,
10, 11, 12.05, 13, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.01 Gra zespół
kierowców Filharmonii Narod.;
8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr
PR: „Świat się śmieje”; „Chory
z urojenia”; 10.40 Groch z ka-

puta; 11 Koncert chopinowski
z nagraniem T. Zmudzińskiego; 11.35
Radioproblemy; 11.45 Muż. spod
strzechy; 12.05 O. Bartók; Muzy-
ka na instrumenty strunowe, per-
kusję i celeste; 13 Magazyn węd-
karski; 13.15 Muzyka; 13.35 Ze
wsi i o wsi; 13.51 Spotkanie z fol-
klorem; 14.10 O zdrowiu dla zdro-
wia; 14.28 Dla dzieci; „Nawiedz-
ny dom” — odc. 9; 14.50 „Czaj”;
— magazyn wojskowy SM; 15.05
Muzyka Mozarta; 15.20 Popołud-
nie dziewcząt i chłopców; 16
Śpiewają G. Łobaszewska i P.
Schulz; 16.10 Przekrój muzyczny
tygodnia; 16.40 Czy znasz te ksz-
tałt; 17 Z archiwum jazzu; 17.20
Literatura na świecie — „Spinoza
z ulicy Targowej”; 17.40 Moje
marzenia; 18 Muzyczne archi-
wum PR; 18.25 Plebiscyt Studia
„Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”;
19 „Matysławowie”; 19.30 Proble-
my teatru operowego; 20 Wier-
szy J. Szymanowskiego; 20.15 Recital pia-
nisty Gyuli Kiss; 21.10 Utwory
Wojelecha Kilara; 22 Radio-
kabar; 23 Mistrzowski inter-
pretacje muzyki dawnej; 23.35 Co
słysząc w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi;
9 „Królewska ryba” — fragn.
now.; 9.10 Było skrzyneków wie-
lu; 9.30 Ekonomia z bliska; 9.45
Gra M. Mazur; 10 W tonacji Trójk-
ki; 11 Pow. w wyd. dż.; „Przed-
wiosień”; 11.30 Hubert Laws gra
klasyków; 12 Aud. dokum. pt.
„Jasna wspaniała dziewczyna”;
12.35 Wariacje na temat Cole Por-
tera; 13 Powtórka z rozrywki;
13.50 „Stona trzeciej Gracji” —
odc. pow.; 14.05 Koncerty instru-
mentalne Haydna; 15.05 Piosenki
z polskich filmów; 15.20 Studio
202 — Wrocławski mag. rozrywk.;
16.30 Dawnych wspomnień czar;
16.45 Ekonomia z bliska; 17 „Po-
ranek i wieczór”; 17.40 K. Prokko;
17.05 Muzyczna pocztę UKF; 17.40
Z nowych nagrań Szu Quat; 18.10
Polityka dla wszystkich;
18.25 Koncert, jakiego nie było;
18.35 Opera R. Straussa; „Salome”;
19.50 „Królewska ryba” —
odc. pow.; 20 Baw się razem z
nam; 22.05 Gwiazda siedmiu wie-
czorów — zespół Fonorgraf; 22.15
„Otwieracz”; 22.30 Balady
Bulata Okudaw; 23 Poe-
ci węgierscy; 23.05 Jam session
w Trójce.
Wiadomości: 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30
Moskwa z melodią i piosenką;
8.20 Moje aud. muz.; 9.05 Magazyn
Wojskowy; 10.05 Z albumu polskiej
piosenki; 10.30 Radiowy Teatr „Dla
Dzieci”; „Czy ktoś nie widział
mojego psa?”; 11 Różne barwy pio-
senki; 12.05 Polska muzyka popu-
larna; 12.58 Inf. dla kierowców;
13 Tropami ludzi i pieśni — mag.;
14 Studio „Gama”; 14.30 „W Je-
ziorach”; 15 Konc. żywych; 16.05
Teatr PR — „Hej, przeleciały te
siwe labędzie”; 16.50 Przeboje z
westernów; 17.15 Studio Młodych;
18.03 Inf. dla kierowców; 18.05 Pio-
senka faktu; 19.15 Przy muzyce o
sporcie; 20 Konc. żywych; 21.05
Wzroby z gwiazd, czyli ślachełne
zdrowie — mag.; 22 Lekka muza
na płytach; 23.05 Informacje spor-
towe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45
Fredonia Jazz Ensemble.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8 Niedzielne spot-
kania — program liter.-muzycz-
ny; 12.05 Poranek muzyki symfo-
nicznej w nagrań artystów węg-
ierskich; 13 Teatr PR — Świad-
kowie i dokumenty „Moje będz-
le za problem zwycięstwa”; 14.25 Gra
gracy — wybieramy najlepsze
kapela ludowe; 15 Radiowy Teatr
dla Młodych; „Niewyżła kape-
lusz”; 16 Konc. chopinowski z na-
graniem V. Horowitza; 16.30 Podwie-
czorek przy mikrofonie; 18 Now-
ości „Polskich Nagrań”; 18.35 Fe-
leton public. krajowej; 18.45 A.
Corelli: Concerto grosso C-dur op.
6 nr 10; 19 Zesp. Brotherhood of
man; 19.20 Studio Młodych —
Rozg. Harcerska; 20 Wielec ar-
tyści estrady i kabaretu; 21 Wojs-
ko, strategia, obronność; 21.15
Piosenki żołnierskie; 21.30 Konc.
wieczorny; 22.30 „Ciemne drogi
szaleństwa”; 23 Rozmowa o muzy-
ce staropolskiej; 23.35 Public. mie-
dzynarodowa; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 15.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Nasze typy —
przeład aud. tygodnia; 8.35 Co
kto lubi; 9 „Królewska ryba” —
odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę;
9.30 Gdy się mówi rolniczo wios-
na; 9.50 Solo na akordeonie; 10
60 minut na godzinę; 11 Scott Jon-
lin na skrzypce i fortepian; 11.15
Niedzielną szkoła muzyczna; 12
„Zapiski z pracy MO” — aud.
dokum.; 12.25 Muzyka z sal kon-
certowych; 13.20 Przeboje z no-
wych płyt; 14 Peryskop — prze-
gląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z
muzycznego archiwum PR. III; 15
Rep. pt. „Pan byś nie uwierzył”;
15.20 Szczegółowe miasto — nowa
płta zespołu „Illes”; 16 „Rocznica”
— słuch; 16.40 Baśnie mu-
zyczne Chieka Corelli; „O duszku
Kreprekenie”; 17 Zapraszamy do
Trójki; 19 Baśnie muzyczne Chieka
Corelli; „Alicja w krainie czarów”;
19.35 Opera — R. Straussa „Salome”;
19.50 „Królewska ryba” —
odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40
„Poetycki wizerunek szczęścia”;
21 Sztuka L. Stokowskiego; 22.05
Gwiazda siedmiu wieczorów — ze-
spół Fonorgraf; 22.15 M. Calinescu
„Życie i noclegi Zachariasza Lich-
tera”; 22.30 Głosy prawie zapom-
niane; 23 Swoje ulubione wiersze
recytuje — Z. Malinicz; 23.05 Z
warszawskich klubów jazzowych;
23.45 Między dniami a snem.
Wiadomości: 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Chwila muzy-
ki; 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45
Poranek muzyczny; 9 Pozn. teatr
radiowy przedstawia; 9.10 Klub
Młodych Młodszych Muzyki —
konc. dla dzieci pt. „Podróż w
krajnie basni”; 11 J. Kaciński; 11.20
Chór Męski Politechniki Poznań-
skiej p.d. J. Dzięciela; 11.35 Czy
znasz mapę i lata; 12.05 Teatr
klasyki dla Młodych; „Miko-
łaja Doświadczyńskiego przypad-
ki”; 13.10 Transm. meczu piłkar-
skiego o mistrzostwo I-ligi Lech

— Arka Gdynia; 14.10 Ludzie, epi-
ki, obyczaje — Śladami ludów
pierzwojnych; 14.40 Muzyka z jed-
nej płyty — (stereo ogólnop.); 15
Teatr PR — studio (stereo ogóln-
opolskie) — „Baw się ze mną”;
15.40 Muzyka; 16.05 Przegląd stu-
chowskich radiowych autorów po-
znańskich „Gniazdo na chmurze”
sluch. J. Ratajczaka; 17 Stereo —
muzyka słowniska; 17.30 War-
szawski Tygodnik Dżw.; 18 Radio-
latarnia — mag. pop.-naukowy;
18.30 Między fantazją a nauką —
Sztuczne dziecko; 19 W. A. Mozart
— „Wesele Figara” (stereo ogóln-
opolskie); 22.15 Wielkopolski ka-
lejdoskop sportowy; 22.25 Panora-
ma muzyki eksperymentalnej.
Wiadomości: 7, 12, 16, 22.35.

PROGRAM ROZGŁOŚNI PR W KOSZALINIE (dla woj. pilskiego)

PIĄTEK: 6.30 — Studio Baltyk;
12.05 — Rozmaitości rolnicze; 16.40
— Przegląd aktualności; 16.54 —
Przeładany nowe książki; 17 —
Test stereof.; 17.05 — Młodzieżowe
Studio Stereo — nagrania koncer-
towe Zespołu UFO.

SOBOTA: — 6.30 — Studio Bal-
tyk; 12.05 — Szkoła i dom; 12.05 —
Serwis rybacki; 16.40 — W sobot-
nie popołudnie — konc.; 16.54 —
Z tygodnia na tydzień; 17 — Prze-
gląd muzyczny; 17.40 — Parada
gwiazd (stereo).

NIEDZIELA: 8.05 — Koncert w
niedzielnym poranku; 8.30 — O wy-
dawnictwach muzycznych — recen-
zja; 8.40 — Gawęda z cyklu „Per-
turbacje literackie”; 8.50 — Taktiki
i rytmy (stereo); 9.30 — Teatrzyk
satyry „Matwa”; 10 — Konc. ży-
wych; 10.30 — Rozmaitości kulta-
ralne; 22.15 — Wiadom. sport.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

PIĄTEK: Pr. IV — 15.30-14, 14.15
— 14.45, SOBOTA — 13.50 — 14.45,
15.40-22.15, NIEDZIELA — 14.40-
15.40, 19-22.15 — Muzyczny pro-
gram stereofoniczny.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęce-
ne wszystkie muzea z wyjątkiem
HISTORII M. POZNANIA i RZE-
MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są
nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII M. POZNANIA (St.
Rynek) — g. 10-15, środy i piąt-
ki — 12-18, sob., dni przedświa-
teczne, 1. IV zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNI-
CZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-
18, niedz. i św. g. 10-18, 1. IV —
g. 12.15 filmy dokum.: „Ofe-
nsywa Poznania”, „Operacja „Zło-
te Wrota”, „Operacja „Trójmia-
sto”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ-
NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15,
niedz. i święta — g. 10-15.

MUZEUM W KÓRNIKU — g.
9-14, sob. 9-13.

NARODOWE (al. Marcinkowskie-
go 9) — Galerie: Polskiej Sztuki
Współczesnej, Malarstwa Obcego,
Sztuki Średniowiecznej, Malar-
stwa Polskiego — g. 9-18, niedz.
i św. g. 10-18.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysławski) — wł., czw.,
piątki — g. 9-15, pon., śr. — g.
12-18, niedz. i św. — g. 10-15,
sob., dni przedśw. 1. IV — za-
mknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE (St. Rynek) — g.
9-18 do 12. IV zamknięte.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE —
g. 10-16, 10. IV zamknięte.

WYZWOLENIA M. POZNANIA
(na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i
św. — 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA AR-
KADEGO FIEDLERA (Puszczy-
kówo) — g. 10-13.

MUZEUM LITERACKIE HEN-
RYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek
34) — g. 12-18, niedz. i św. — g.
11-15.

MUZEUM W ROGAŁINIE — g.
10-16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szre-
niawa) — g. 9-16.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO
PARKU NARODOWEGO (Puszczy-
kówo) — g. 10-15.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIE-
GO — „Zawsze z książką” — ze
zbiorów Feliksa Wagnera — po-
znajskiego bibliofila (do 10. IV).
PTF (Paderewskiego 7) — „Ve-
nus 74” — g. 10-19, niedz. i wol-
ne soboty g. 10-15 (do 13. IV).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) —
Wystawa obrazów J. Dudy-Gracza
(Katowice); „Pracownia” — wy-
stawa prac prof. W. Taranczew-
skiego i absolwentów ASP z Kra-
kowa — g. 11-18, niedz. g. 10-15,
poniedz. — zamknięte.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) —
VI Ogólnopolska Wystawa Malar-
stwa im. J. Szychałskiego, Wy-
stawa malarstwa A. Nowackiego
(Bydgoszcz) — g. 11-18, niedz. i
św. g. 10-15 (od 7 do 36. IV).

W „Lechii”

Działania na wagę dewiz



Piątek 6 IV

Sobota 7 IV

PROGRAM 1

8.55 — Program dnia;
9.00 — Wojskowy film dokumentalny — „Zołnierski rapsod” (kol.);
9.30 — „Góry, dżungle, pustynie...” — „Ku źródłom Nilu” — film dok. (kol.);
10.00 — Poranek z kulturą (kol.);
11.30 — „Rytm czasu” — program publicystyczny (kol.);
11.50 — „Człowiek, Ziemia, Kosmos” — program oświatowy (kol.);
12.20 — „Urwis” — film fab. prod. radz. (kol.);
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
14.00 — STUDIO — 2 w tym:
14.00 — Rozpoczęcie programu oraz rozmowa z Bartoszem Janiszewskim;
14.05 — Gra i śpiewa zespół „10CC”;
14.25 — Rady Sobiesława Zasady;
14.35 — Wiadomości dziennika;
14.40 — Gość Studia 2 — dyr. „Pol-len” Barbara Polańska;
14.45 — „M-15 — startować zezwalam” — reportaż;
W OBIEKTYWIE KORESPONDENTÓW
15.00 — „Karnawał” — reportaż z Włoch;

Niedziela 8 IV

PROGRAM 1

7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.20 — Telewizyjny Klub Seniora;
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieci — i Chłopców (kol.);
10.20 — „Antena” — informacje o programie TP (kol.);
10.45 — „Od Westerplatte do Norwimerki” — „Wolne miasto” — polski film fab.;
12.25 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
13.10 — „Z życzeniami dla polskich telewizorów — z okazji 60-lecia niepodległości Polski” — konc. telewizyjny rumuńskiej (kol.);
13.35 — „Drogi chłopiec” — film fab. prod. radzieckiej (kol.);
14.55 — Losowanie Dużego Lotka

Poniedziałek 9 IV

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Matematyka — „Różne systemy liczbowe” — Wykład prof. dr. Andrzej Alexiewicz;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.00 — „Przyroda polska” — „W kramie losi” (kol.);
17.35 — „Od Westerplatte do Norwimerki” — „Jeszcze słychać

Wtorek 10 IV

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Dawne dzieje Placu Zamkowego” — filmowy dokument montażowy;
16.55 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.25 — „Interstudio” — program

Środa 11 IV

PROGRAM 1

14.30 — „W drodze do nowego”;
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Odtwarzanie muzyki, metody, środki i formy” — cz. 3. Wykł. doc. dr. Maria Przygodzińska;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Kameleon” (kol.);
17.00 — „Dom i my” (kol.);

Czwartek 12 IV

PROGRAM 1

15.30 — Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto” (kol.);
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci — i Chłopców (kol.);
17.30 — „Szufflady” — program publicystyczny (kol.);
17.55 — „Skarbier” — tygodnik historyczny (kol.);
18.20 — Reportaż wojskowy (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

Piątek 13 IV

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Psychologia — „Rola nauczyciela w wyrównaniu zaburzeń osobowościowych”. Wykł. mgr. Jadwiga Kościłek;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” (kol.);

PROGRAM 1

16.15 — Redakcja Szkolna zapowiada;
16.30 — NURT — Pedagogika — „Awans oświatowy Polaka”. Wykł. dr. Wojciecha Pomykała;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” (kol.);
16.55 — „Co trzy lata w Bydgoszczy” — reportaż muzyczny (kol.);
17.20 — Magazyn motoryzacyjny;
17.50 — „Ewa Szeiburg-Zarembina” — filmowy portret pisarki (kol.);

15.10 — „Francja i jej dziedzictwo” — film;
15.45 — „Świat” w Rzymie;
15.55 — Gość Studia 2 — Małgorzata Potocka;
GODZINA W KOSMOSIE
16.00 — „Cosmos 1999” — odc. pt. „Podróż w czasie” — film prod. ang.;
16.50 — Gość Studia 2 — Podróżnik Jurij Siemakowicz;
TRZY KWADRANSE DLA KIBICA
17.00 — Mecz piłkarski Ruch Chorzów — Zagłębie Sosnowiec — transmisja 2 połowy meczu;
17.45 — „Dwa zdania dla Studia 2” — relacja Aldony Dmochowskiej z pobytu Drupego w Polsce;

CHWILA WSPOMNIENI W STUDIO 2
17.55 — „Urodzeni w 1900” — Leopold Marszałek — fel. film;
18.05 — „Fono-foto” — Ryszard Wójcik przedstawia;
18.20 — „Co miałem zrobić” — program Dariusza Bałuszewskiego;
18.50 — Plebiscyt na piosenkę 35 lat — gość Studia 2 — Janusz Gniatkowski;

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Okno za okno, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska”. W repertuarze utwory: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwicza, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrada Drzewickiego, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Hołski, Konstanty A. Kułka, Leonard A. Mroz, Ewa

śpiew i rzenie koni” — polski film fab. (kol.);
16.00 — Dobranoc dla najmłodszych” (kol.);
16.10 — Siódemka;
16.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
16.45 — Teatr Telewizji: Henryk Ibsen — „Upiory”;
16.55 — „Śledztwo zostało wznowione” — program publicystyczny (kol.);
17.25 — Dziennik (kol.);
17.40 — „Samopoznanie” — program publicystyczny (kol.);

o krajach socjalistycznych (kol.);
17.55 — „Sonda”;
18.20 — W Starym Kinie;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.45 — „Ja Kladiusz”, odc. 1 pt. „Powiew śmierci” — film historyczny TV angielskiej wg powieści Roberta Gravesa

17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.25 — Klinika Zdrowego Człowieka — program oświatowy (kol.);
17.50 — Wojskowy program historyczny;
18.20 — „10 minut” — teleturniej (kol.);
18.30 — Śródziennomorskie przygody” — film dok. prod. TV włoskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.45 — „Kojak” — odc. pt. „Zadania” — film fab. prod. TV USA (kol.);
20.15 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
21.15 — „Potyczki ze sportem” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — „Nigdy więcej” — program publicystyczny (kol.);

16.55 — „Na dole” — reportaż filmowy (kol.);
17.20 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.30 — Z cyklu: „Przyroda polska” (kol.);
18.30 — „Profesor i panna”, odc. 9 pt. „Dyskoteka” — film fab. prod. TV jugosl.;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

16.30 — „Profesor i panna”, odc. 8 pt. „Weekend” — film fab. prod. TV jugosłowiańskiej;
18.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Magazyn Studia Gama (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Studio Gama — cz. 2 (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 25 (kol.);
17.00 — Dla zainteresowanych technika — „Mam pomysły” (kol.);
17.30 — Poradnik turysty — Turystyka i wypoczynek (kol.);
18.00 — Poradnictwo wędkarskie — „Taaka ryba” (kol.);
18.30 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień: Witold Zalewski — „Ranny las”;
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — Premiera w Dwójce: „Kochana Maren” — norw. film fab. (kol.);

PROGRAM 2

12.30 — Kino Wersji Oryginalnej: „Ozornik” (urwis) — radz. film fab. (kol.);
13.50 — Amatorska twórczość artystyczna — „Twórcy ludowi” (kol.);
14.20 — Interstudio przedstawia: „Opowieści Borysa Polewoja”

Podleś, Krystian Zimmerman i inni (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Rodzina Połanieckich”, odc. VI pt. „Zdrada” — film fab. prod. TP (kol.);
21.45 — Studio Sport (kol.);
22.00 — Muzyka małego ekranu — gra Poznańska Orkiestra Rozrywkowa PR i TV. Udział biorą m. in. Grażyna Łobaszewska, Piotr Szulc, Zenon Laskowski;
22.35 — „Maria Luiza” — program muzyczny (kol.);

PROGRAM 2

9.00 — Laureaci plebiscytu na najlepszy spektakl roku 1978 Stanisław Wyspiański — „Noc listopadowa”;
11.00 — „Afryka jaką widziałem” — film dok. prod. TV włoskiej odc. pt. „Kongo”;
12.00 — Studio Sport — wokół sta

PROGRAM 2

16.25 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 24;
16.50 — Teatr Telewizji: Antoni Czechow — „Platonow”;
18.30 — „SPOTKANIE Z MEKSYKIEM”;
18.35 — „Pieśni dedykowane światu” — reportaż (kol.);
18.50 — „Meksyk w pigułce” — reportaż (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Spotkanie z Meksykiem” (kol.);

17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.25 — Klinika Zdrowego Człowieka — program oświatowy (kol.);
17.50 — Wojskowy program historyczny;
18.20 — „10 minut” — teleturniej (kol.);
18.30 — Śródziennomorskie przygody” — film dok. prod. TV włoskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 26 (kol.);
17 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 25 (kol.);
17.30 — Przewodnik kinomana — „Klasy” (kol.);
17.55 — „Tak czy inaczej” — program publicystyczny;
18.25 — Studio Sport — na stadionach świata (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Nurt — Pedagogika — „Awans oświatowy Polaka”

20.15 — Epoka braci Lumiere — franc. film. dok.;
21.50 — Koncert WOSPRITV (kol.);
22.50 Dziennik (kol.);
23.05 — „Świat, ludzie, idee” — program publicystyki międzynarodowej (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 26 (kol.);
17.00 — „Lidar” — młodzieżowy magazyn techniki (kol.);

17.30 — Poradnik turysty — Turystyka i wypoczynek (kol.);
18.00 — Poradnictwo wędkarskie — „Taaka ryba” (kol.);
18.30 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień: Witold Zalewski — „Ranny las”;
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — Premiera w Dwójce: „Kochana Maren” — norw. film fab. (kol.);

1 „Śpiewana lekcja — po węgiersku” (kol.);
15.00 — Kino Telewizji Dzieci — i Chłopców: „Sekrety kina” oraz film TV USA z serial „Leslie”, odc. pt. „Barney” (kol.);
16.00 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”;
16.30 — Estrada Polkora — Zakopane 78 (kol.);
17.00 — „Co nowego w Kosmosie” — przed kamerami prof. Andrzeja Wróblewskiego i prof. Józefa Smak;
17.10 — „Przyszłość telekomunikacji” — światłowodowy;
17.25 — „Obrazki z życia przyrody” — film;
17.40 — „Tajemnice Atlantyd”;
18.00 — „Znaki szczególne” — film fab. prod. TP. odc. 1 pt. „Podjeźdźcy” (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Leo Fall: „Wesoły wieśniak” (filmowa wersja operetki) (kol.);
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — „Rudowód maffii” — cz. 2 filmu fab. prod. TV angielskiej (kol.);
22.40 — Studio Sport.

12.30 — Program wojskowy — „Obrona cywilna” (kol.);
13.00 — Kino Zwierzyniec (kol.);
14.00 — Studio Sport;
15.55 — „Baszta siedmiu płaszczy” — widowisko muzyczno-rozrywkowe (kol.);
16.45 — Prawda czasu, prawda ekranu „Kolejny” — czechosł. film fab. (kol.);
17.55 — Laureaci plebiscytu na najlepszy spektakl roku 1978 — Aleksander Fredro: „Mał i żona” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Laureaci plebiscytu na najlepszy spektakl roku 1978 Stanisław Wyspiański — „War szawianka” (kol.);
21.10 — „Gala Studia Gama” — program rozrywkowy (kol.);
21.55 — Klub filmowy: „Ucieczka w pejzaż” — weg. film fab. (kol.);

(ed) — „Strażnicy ciszy” — reportaż filmowy (kol.);
20.35 — Dwie rozmowy o Meksyku;
20.55 — „Meksyk wczoraj i dziś” — reportaż (kol.);
21.20 — „Orzeł nad Meksykiem” — film dok. (kol.);
21.40 — Rozmowa z Krzysztofem Zanussi;
21.50 — „Rafino Tamayo” — reportaż o twórczości malarza meksykańskiego (kol.);
22.15 — Guadalupe — film folklorystyczny (kol.);

17.30 — Kino Telewizji Najmłodszych (kol.);
18.00 — „Prawo dla wszystkich” — magazyn porad prawnych (kol.);
18.30 — Poradnia „Zaufanie”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Wieczór filmowy.

sta rzeka” — film fab. prod. CSRS (kol.);
18.30 — Dla zainteresowanych historią — „Antyczny świat prof. Krawczyka”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Ekran reporterów” (kol.);
21.15 — Galeria 35 milionów;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Wszystko już było” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
22.35 — „Bez recepty”.

Wykł. dr. Jerzy Pomykała;
20.45 — Nurt — matematyka — „Różne systemy liczbowe”. Wykł. dr. Andrzej Alexiewicz;
21.15 — Nurt — Nauczanie początkowe — „Odtwarzanie muzyki, metody, środki i formy”, cz. 3. Wykł. doc. dr. Maria Przygodzińska;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Widowisko teatralne: Stanisław Grochowski — „Potni-sche Wirtschaft”;
22.25 — Z dzieł kabaretu krawkowskich — „Zielony balonik” (kol.);

17.30 — Poradnik turystyczny (kol.);
18.00 — Poradnictwo — „Moda i uroda” (kol.);
18.30 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień: Jean Anouilh — „Eurydyka”;
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — Premiera w dwójce: „Spadkobierca” — radz. film. fab.

SPORT-SPORT

Po śródownym meczu z Węgrami

Poprawienie skuteczności najważniejszym zadaniem

Mecz z Węgrami będzie nie tylko sprawdzianem przed pojedynkiem z NRD, ale spotkaniem dla nas prestiżowym. Chcemy wygrać — powiedział trener Ryszard Kulesza, zanim sędzia dał znak rozpoczęcia gry. Był to już trzeci oficjalny pojedynek naszej reprezentacji w tym roku. Pokonaliśmy Tunezję i Algierię i mieliśmy wielką ochotę na zwycięstwo z przeciwnikiem najtrudniejszym. Tym bardziej, że dotychczasowy bilans bezpośrednich konfrontacji reprezentacji Polski i Węgier jest zdecydowanie korzystny dla naszych rywali.

Trenerzy ustalili szczegółowy plan taktyczny. Indywidualne zadania otrzymali wszyscy piłkarze, a najważniejsze spoczywało na Adamie Nawale, zobowiązanego pilnować Tibora Nyilasiego, którego obawiano się najbardziej. Paweł Janas miał natomiast strzec jak oka w głowie najgroźniejszego z napastników Andrasa Toeroecika. Obaj nasi piłkarze dobrze wywiązali się z zadania — ich podopieczni nie byli w stanie pokazać w pełni swych możliwości.

Naszym piłkarzem nie można było odmówić olbrzymiej ambicji i woli walki. Walczyli o każdą piłkę i w większości wypadków wychodzili z tych pojedynków zwycięsko. Byli szybsi, bardziej zdecydowani. Toteż od początku przejęli inicjatywę.

Już w pierwszej połowie nasz zespół mógł prowadzić 2:0, lecz nie wykorzystał dwóch 100-procentowych sytuacji. Polacy pomysłowo i mądrze rozgrywali piłkę w środkowej strefie boiska, próbowali różnorodnych sposobów, by prze-dostać się na pole karne Węgrów. Zawiodła jednak skuteczność. Wykończenie akcji było niedostateczne, strzały miały bramy, a podania partnerów.

Węgry przetrzymali napór piłkarzy polskich, tracąc jedną tylko bramkę i w końcówce pokazali „lwi pazur”. Ich kontratak, w którym padł wyrównujący gol przeprowadzony był po mistrzowsku. W naszym zespole bardzo dobrze

grał od początku do końca Antoni Szymanowski, który bardzo często włączył się do akcji ofensywnych. Pracowity jak mrówka Adam Nawala, nie odstępował Nyilasiego, Michał Wróbel — zwłaszcza w pierwszej połowie — przeprowadzał bardzo groźne rajdy, stwarzając stałe niebezpieczeństwo dla obrońców i bramkarza węgierskiego.

W drużynie trenera Kuleszy zabrakło w śródownym meczu dwóch kluczowych piłkarzy: Władysława Żmudy i Lesława Ćmikiewicza. Obaj są kontuzjowani, ale do meczu z NRD, powinni być w pełni sprawni i wzmocnić naszą reprezentacyjną jedenastkę.

Nasz zespół nie jest jeszcze w najwyższej formie, a najważniejszą pracą czeka piłkarzy i trenera Kuleszę przy doskonałym skutecznosci. Jest ona w tej chwili głównym mankamentem drużyny. Zwycięstwo było blisko i chyba należało się Polakom. Chwila nieuwagi kosztowała jednak utratę bramki.

2 BRAMKI M. OKOŃSKIEGO W MECZU DRUŻYN MŁODZIEŻOWYCH

Podobnie jak mecz pierwszych reprezentacji piłkarskich Polski i Węgier w Chorzowie, tak spotkanie młodzieżowych reprezentacji obu krajów na Węgrzech przyniosło remis.

Nasza młodzieżowa drużyna zremisowała z węgierskimi rówieśnikami 2:2, a obie bramki zdobył M. Okoński.

CSRS — FRANCJA 2:0

W eliminacyjnym meczu grupy V piłkarskich mistrzostw Europy, Czechosłowacja pokonała w środę w Bratysławie Francję 2:0 (0:0).

RUMUNIA — HISPANIA 2:2

W Bukareszcie rozegrano w środę eliminacyjne spotkanie grupy III piłkarskich mistrzostw Europy, w którym Rumunia zremisowała z Hiszpanią 2:2 (0:0). (PAP)

W. Fibak w trzeciej rundzie

Wojciech Fibak zakwalifikował się do trzeciej rundy tenisowego turnieju Grand Prix w Rotterdamie po zwycięstwie nad Jugosłowianinem Zeljko

Franulovicem 6:4, 6:2. W innym spotkaniu tej rundy Ramirez pokonał Paula Kronka 6:2, 7:5.

PAP

Hokej na trawie

Pierwsze mecze w rundzie wiosennej

Na boiskach Gniezna, Poznań i Rogowa odbędzie się w sobotę inauguracja wiosennej rundy rozgrywek I ligi hokeja na trawie mężczyzn. W tabeli prowadzi Poczłowiec 15 pkt., przed AZS WSWF Katowice 13 pkt. Pozostałe drużyny wielkopolskie zajmują lokaty: Lech — trzecia (12 pkt.), Warta — piąta i Sparta Gniezno — szósta (po 9 pkt.) oraz Stella i Start Gniezno — ósma i dziewiąta (po 6 pkt.).

Tegoroczny kalendarz międzynarodowych startów polskich laskarzy jest — zwłaszcza w I połowie — bogaty. Oprócz udziału mistrza kraju Lecha w klubowym Pucharze Europy (eliminacje 28—29 kwietnia), reprezentacja rozegra w maju 4 spotkania, dwa z Hiszpanią i RFN. I liga zakończy rozgrywki turniejami klasyfikacyjnymi dopiero 9 lipca. (ad)

Wyścig kolarski po Ziemi Kaliskiej

Dzisiaj rozpocznie się w Kaliszu wyścig kolarski po Ziemi Kaliskiej. Wezmą w nim udział wszyscy członkowie kadry przygotowani na Wyścig Pokoju, na czele z Ryszardem Szurkowskim. Udział zgłosi również blisko 20 klubowych ekip. Organizatorzy oczekują także reprezentantów NRD i Węgier.

Pierwszy etap wyścigu będzie miał długość 80 km, a trasa jego przebiegać będzie z Kalisza przez Morawin, Goliszew, Mycielin, Zbiersk, Stawiszyn z zakończeniem w Kaliszu.

Trasa drugiego etapu prowadzić będzie z Kalisza przez Ostrów, Ostrzeszów, Grabów, Brzeziny do Kalisza. W niedzielę nastąpi w stolicy województwa kryterium uliczne, a trasa prowadzić będzie aleją Wojska Polskiego.

Zwycięzca otrzyma puchar ZW TPFR w Kaliszu. Puchar ufundowali również wojewoda kaliski, przewodniczący WRZZ, ZW ZSMP oraz prezydent miasta Ostrowa i nacelnicy gmin w których odbywać się będą lotne finisze. (ewi)